GŁOS POMORSKI

Nr. 296 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 80 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **2000 mk.**, przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **2450 mk.** — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 2600 mk., do Niemiec 3000 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 centa. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 450 mk., wśród tekstu 500, za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodz 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 20-go grudnia 1922 | Telefon Nr. **50** 51.

Przed Zgromadzeniem Narodowem.

O kandydatów na prezydenta Rzeczpospolitej.

Czelność żydowska.

OKOŁO KANDYDATUR.

Warszawa, 19. 12. 22. (Tel. wł.) N. P. R. wysuwa kandydaturę b. prezesa ministrów Ponikowskiego, P. P. S. (socjaliści) popierały kandydaturę Wojciechowskiego, będącego, jak wiadomo podczas ostatniego Zgromadzenia Narodowego kandydatem P. S. L. (Witosowców), w P. S. L. mówi się o Witosie, a w razie nieprzyjęcia wysuwa się Sikorskiego.

Wyzwolenie chciałoby widzieć w Belwederze Piłsudskiego, który atoli nie godzi się na przyjęcie godności.

Wobec tego, że Witosowcy nie odpowiedzieli na propozycje pójścia razem z Chrześc. Zw. Jedności Narodowej, kluby Jedności Narodowej nie wysunęły jeszcze oficjalnie swej kandydatury, acz Wojciech Trampczyński jest najpoważniejszym kandydatem.

*

Warszawa, 19. 12. (Tel. własn.) Chrześc. Związek Jedności Narodowej zwrócił się — jak wiadomo — do zarządu klubu Piasta i oświadczył gotowość wejścia w narady celem utworzenia większości polskiej dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Już same te ugrupowania mogą stworzyć taką większość, gdyż Ch. Zw. Jedności Narodowej liczy około 220 głosów, a klub Piasta 87, razem więc 300 na 555 głosów Sejmu i Senatu. Ze strony klubu Piasta nie odpowiedziano dotąd na propozycję. Trzy ugrupowania Chrześc. Związku Jedności Narodowej nie zajmowały się wczoraj tą kwestją. Po zebraniu pełnych klubów dziś lub jutro ustalą nazwisko swego kandydata, z którym pójdą jutro w południe na Zgromadzenie Narodowe.

Kluby sejmowe lewicy w dniu wczorajszym rozpoczęły narady nad ustaleniem kandydatury prezydenta Rzplitej. Większość posłów jest dotąd poza Warszawą, tak, że obradowały jedynie prezydja lub zarządy. Wczorajsze narady nie doprowadziły do wyniku. Zmnieszyła się jedynie ilość nazwisk, wymienionych w kuluarach sejmowych. Pozostali tylko Wojciechowski i Sikorski.

Na posiedzeniu klubu P. S. L. (Piast) wszyscy członkowie zgodzili się na kandydaturę p. Witosa, ale p. Witos nie przyjął. Wobec tego klub zdecydował się nie wystawiać żadnej kandydatury partyjnej, natomiast popierać każdego kandydata kompromisowego lewicy.

Odbyły się wczoraj dwukrotne obrady wspólne stronnictw lewicowych i Piasta.

Na pierwszem wymieniono obok innych nazwisk Piłsudskiego i Witosa, na wieczornem zaś tylko Wojciechowskiego i Sikorskiego. Narady te nie doprowadziły dotychczas do ustalenia wspólnej kandydatury, a w kołach lewicowych utrzymują, że żadna kandydatura nie zdoła skupić na siebie głosów całej lewicy i Piasta. Lewica i Piast nie posiadają większości, mając razem tylko około 215 głosów na 555.

Dzisiaj rokowania maja być prowadzone dalej.

Koła żydowskich posłów rokować chcą z lewicą, aby kandydatura lewicy dawała gwarancję, że prezydent stać będzie na straży równości wszystkich obywateli. Większość posłów żydowskich jest za tem, ażeby na Zgromadzeniu Narodowem ---rzeć całą **siłą lewice w jej walce z prawicą.** Uchwała żydów, składająca się z 4 części, **przeciwstawia „wolę wiekszości obywateli“ woli „większości polskiej“ i mówia o „ludach Rzplitej“** jakoby o „ludach Austrji“.

Papież wobec tragedji sobotniej.

Warszawa, 18. 12. (Pat.) Z Rzymu od kardynała sekretarza stanu nadeszła następująca depesza kondolencyjna na ręce J. E. nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Lauri'ego, którą zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych:

„Ojciec św. żywo dotknięty zabójstwem Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza, które pogrążyło w smutku szlachetny naród polski, tak potrzebujący pokoju i owocnej pracy zanosi modły o spokój wieczny zmarłemu i o specjalną opiekę Boską, by połączyła umysły duchem miłosierdzia i zgody chrześcijańskiej“. (Redakcję Pat. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych upraszamy o zamieszczenie na widocznem miejscu powyższej depeszy, otrzymanej od Stolicy Apostolskiej.)

Generał Sikorski przeciw bezprawiu.

Warszawa, 19 grudnia. (Tel. wł.) Wczoraj udali się do Prezydenta Rady Ministrów gen. Sikorskiego przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego, i to: wicemarszałek Seyda, posłowie Mieczkowski i Stanicki w sprawie represji, zwróconych przeciwko Związkowi Ludowo-Narodowemu i jego prasie. Jak wiadomo, odbyła się w niedzielę w lokalu Zarządu Związku rewizja, wczoraj zaś w lokalu sekretarjatu głównego Z. L. N. bez rozporządzenia władz sadowych. Wreszcie wczoraj po południu p. Anusz rozporządził konfiskatę „Gazety Warszawskiej“.

W swem przemówieniu p. wicemarszałek Seyda zwrócił uwagę na brak podstawy prawnej dla powyższych kroków i wskazał na to, że akty te są tem bardziej uderzające, iłeżo organizacje socjalistyczne i prasa lewicowa cieszą się zupełną swobodą ruchu i ich wystąpień przeciwko prawicy niczem się nie krępuje.

Prezydent gen. Sikorski odpowiedział, że rewizje były bezprawne i odbyły się poza jego plecami. Z tego powodu zostało wdrożone śledztwo, konfiskatę zaś „Gazety Warszawskiej“ cofnięto. Premjer zaznaczył, że uważa za swe zadanie wprowadzić uspokojenie do naszych stosunków, i że działają u nas jakieś siły ukryte, którym zależy na tem, aby siać panikę w społeczeństwie. W tym celu szerzy się nieprawdziwe, alarmujące pogłoski. W każdym razie p. Prezydent zapowiedział, że zachowa bezstronność w stosunku do walczących między sobą obozów.

Głosy zagranicy — przestrogą dla Polski.

Rzym, 18. 12. (PAT.Havas.) Wiadomość o zamordowaniu prezydenta Rzplitej śp. Gabrjela Narutowicza wywarła tu jaknajgorsze wrażenie. Dzienniki zaznaczają, że Polska nie dojrzała jeszcze do tego, aby rządziła się samodzielnie. Walki partyjne kontynuowane są tam na wzór dawnej Polski, która wskutek intryg i niezgody wewnętrznej skazana została na podział. Prasa włoska podkreśla, że Polska, która zaledwie uzyskała to, iż została uznana jako Państwo praworządne o tendencjach pokojowych i zasadach demokratycznych, przez fakt popełnionego morderstwa sama zaprzecza swojej dojrzałości politycznej.

Rzym, 18. 12. (PAT.-Havas.) Orrgan faszystów „Giornale de Roma“ kończy artykuł poświęcony morderstwu, popełnionemu na osobie prezydenta Rzplitej następującemi słowami. Polska znajduje się obecnie w sytuacji krytycznej. Dwie zbrojne (?) partje, walczące wzajemnie ze sobą nie zdają sobie najwidoczniej sprawy, że Polska otoczona przez wrogów może oprzeć swój byt wyłącznie na siłach własnych. Przeciwnie zdają się one czynić wszystko w celu osłabienia kraju. Obok Wschodu, w którym jeszcze nie zapanował spokój, Polska występuje obecnie jako nowa groźba konfliktu. Rosja i Niemcy z pewnością nie posiadają się z radości, widząc co się dzieje w Polsce. Tak jak w przeszłości partje w Polsce zwalczają się bez opamiętania, pogrążając kraj w zupełnej dezorganizaci.

*

Uwagi na czasie.

Na innem miejscu podajemy wywody gen. Sikorskiego, na które na ogół zgodzić się może każdy obywatel.

Ale godząc się na nie, żądać musimy bezwzględnie, by najskrupulatniejsza panowała bezstronność u władz wykonawczych.

Śledząc przebieg i skutek nowych zarządzeń, ze zdziwieniem i zdumieniem patrzymy, jak wieści z Warszawy donoszą — dziwnym widocznie wypadkiem — że zarządzenia skierowuje się przeważnie przeciw organom i organizacjom prawicowym, konfiskując lub urządzając rewizje, które następnie sam gen. Sikorski uważa za bezprawne, a wobec których „Robotnik“, organ socjalistyczny wypowiada swe zadowolenie, wskazując, że rząd występuje przeciw reakcji.

Już wczoraj wskazaliśmy na ton lewicowych pism niedzielnych, który potęgują jeszcze wczorajsze głosy „Kurj. Por.“, Przegl. Wieczorny“ i „Robotnika“. Przecież tam aż nadto momentów podburzających ludność przeciw ludności, przecież taki „Robotnik“ nie waha się rzucić podejrzenie na sędziego, prowadzącego śledztwo, że jako Chjenista mało się sprawą zajmuje. Kwiatków takich mamy więcej, a wszystkie one łączą się w określeniu „zezwierzęcenia reakcji polskiej i jej hańby“ — jak pięknie pisze „Robotnik“. —

Do dziś nie słyszymy o tem, by jakiekolwiek więcej nałożyły władze warszawskie na te okropności w słowie i piśmie.

Prawda! P. gen. Sikorski apelował wczoraj bardzo poważnie do prasy, wskazując na jej odpowiedzialny obowiązek w chwili obecnej. Słusznie! Prasa narodowa nietylko z poczucia obowiązku, ale i z głębokiego przekonania o zasadniczej istocie praworządności swoje czynić będzie, by nietylko uspakajać, ale by stanowczo i wyraźnie podkreślać, iż podwaliną państwa jest nietylko pokój i ład, ale i praworządność. Ale na jedno chcemy zwrócić uwagę. Stanowisko lojalne i praworządne prasy narodowej nie może być równoznaczne z milczeniem prasy na rozmaite przejawy życia publicznego, które w obecnej podnieconej atmosferze wyrastają jako głosy „rzekomej obrony Konstytucji.“

Konstytucja obrony nie potrzebowałaby, gdyby jej lewicowi „przyjaciele“ tak głośno o niej nie krzyczeli.

Czy w tym krzyku, przypominającym znane „łapaj złodzieja“, nie leżą i dążenia do zamydlenia oczu i zagłuszenia opinji w kierunku odwrócenia opinji od istotnych przyczyn smutnych i bolesnych obecnych przejść, nie chcemy osądzać.

Zdaje nam się, że gen. Sikorski nazwał swój rząd tymczasowy „rządem uspokojenia.“ Chcielibyśmy wierzyć, że nim nietylko zechce być, ale i będzie w zreczywistym słowa tego znaczeniu. Znaczy to, że uda mu się przeciąć wrzody, tworzące atmosfere stęchłej zgnilizny w życiu naszem politycznem. Ale uda mu się tylko wówczas, skoro pójdzie nie po linji jednostronnych zarządzeń, ale zarządzeń, wynikających z poczucia potrzeby chwili w zgodzie z żywiołami, które spokoju i ładu oraz praworządności pragną. Czy niemi są ci, którzy najgłośniej wołają o „wojsko i policję,“ pozostawiamy ocenie gen. Sikorskiego.

Polska narodowa, woła i chce praworządności. Wykazały to wybory. Zatem należy znaki te zrozumieć i w ich kierunku postępować, by wreszcie uspokoiła się Polska, pewna, że narodowemi, państwowemi jej interesami kieruje polska myśl polityczna, polski rozum stanu.

Generał Sikorski o swych zadaniach.

Wczoraj (poniedziałek) wieczorem odbyła się w prezydjum Rady Ministrów konferencja przedstawicieli prasy, na której generał Sikorski w roli swej jako prezydent Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych wygłosił następujące przemówienie:

„Dziękując panom za przybycie na moje zaproszenie na dzisiejszą konferencję, z góry zaznaczam, że przywiązuje olbrzymią wagę do roli, jaką prasa odgrywa w społeczeństwie i z tej więc racji chcę się z panami podzielić kilkoma uwagami w sprawie sytuacji bieżącej.

Rząd, któremu przewodniczę, nie jest rządem parlamentarnym, jest jednakże rządem politycznym w dobrem tego słowa znaczeniu przez pragnienie uspokojenia wzburzonych umysłów.

Wiem, że środkami policyjnymi tego dokonać się nie da. To też apeluje do pomocy panów i powtarzam swoje wezwanie, któremu dałem wyraz w orędzie przed paru dniami.

Istotnie sytuacja jest ciężka. Nie wdając się w ocenę wypadków — mówią one zresztą same za siebie — zaznaczam, że zagranica omawia położenie w w Polsce w sposób dla nas niemiły. Nie cytując głosów artykułów przykrych, podam do wiadomości panów depesze, jakie otrzymałem z Rzymu. Zaznaczam, że z innych krajów przychodzą wieści jeszcze bardziej pesymistyczne, jeżeli chodzi o podkreślenie naszego rzekomego nieprzygotowania do naszego samodzielnego życia państwowego lub wypadków, jakie miały miejsce w Warszawie. Stwierdzić też muszę że szereg korespondentów pism obcych wysłał depesze na użytek Moskwy i Berlina, specjalnie przesadzając ilość zabitych i rannych w dniu 11 bm.

W tych warunkach zdajecie sobie sprawę panowie, jak dalece konieczne są środki na naprawe Rzplitej i to nietylko w dziedzinie skarbowości ekonomicznej. Podówczas, gdy nasi sąsiedzi konsolidują się i skupiają siły, niestety konsolidacji tej u nas w należytem stopniu skonstatować nie można.

Gdy do tego wszystkiego dodam, że sytuacja w tej walce dwóch obozów doszła już do tego napięcia, że korzyść z niej pragnie wyciągnąć trzeci — a mam tu na myśli komunistów — jasnem się wyda moje wezwanie do prasy nad uspokojeniem społeczeństwa.

Kraj jest pod wrażeniem dokonanej zbrodni na osobie pierwszego Prezydenta Rzplitej. Nie mniej przecież ktoś celowo rozpuszcza szereg nieprawdopodobnych plotek. Mówią o rzekomem zamordowaniu generała Hallera, ks. Godlewskiego, marszałka Rataja i mnie, mówią głośno o jakimś zamachu stanu i innych, podobnych sprawach. Są to oczywiście brednie, ale chwila wymaga od nas bezwzględnego opanowania umysłów i wytworzenia atmosfery pokojowej pracy.

Prasa jako kierowniczka opinji w tym właśnie kierunku winna działać. Zaznaczam, że ze swej strony wydałem wszelkie zarządzenia, mające na celu opanowanie umysłów. Rozbrojenia faktyczne, a w szczególności normalne, bez którego niema rozbrojenia faktycznego. Jeżeli mówię o tem rozbrojeniu, to dlatego, że pomimo, iż jako szef sztabu propagowałem ideę stopniowego wojskowego przygotowania za pośrednictwem poszczególnych organizacji cywilnych, dziś jednak wydałem rozkaz odebrania broni wszystkim tym organizacjom i zmagazynowania jej na posterunkach wojskowych.

Zaprowadzony przez rząd w porozumieniu z p. marszałkiem Sejmu, zastępującym prezydenta Rzeczypospolitej stan wyjątkowy w Warszawie, niema na celu nic innego, jak tylko obronę spokoju i ładu publicznego przed wystąpieniami nieobliczalnych jednostek, czy grup. Zarządzenie to okaże swoje skutki, jeżeli i wy panowie w swoich organach będziecie chcieby na pewien czas unikali wzajemnego judzenia i oskarżania, o ile przestaniecie chwytać t. zw. sensację, które jedynie szerzą zamęt i chaos w społeczeństwie.

Wzywam was panowie do wprowadzenia spokojnego tonu do dzienników i pism i nie zmuszania mnie do zawieszenia lub konfiskaty drukowanego słowa.

Ze swej strony obiecuję wam, że skoro zmuszony okolicznościami, przejałem jako karny żołnierz obowiązki prezydenta rządu, wypełnię je konsekwentnie z pełnem poczuciem odpowiedzialności. Tego samego wymagać będę od wszystkich swoich urzedników, a niedbalstwa tem bardziej złej woli, nawet 24 godzin tolerować nie bedę.

Od tego zamiaru konsekwentnego przeprowadzenia akcji mającej na celu uzdrowienie położenia w Polsce, zapewnienie ładu i porządku, nie odciągną mię ani podejrzenia, ani żadne groźby. Pierwsze nie są uzasadnione, drugie bezskuteczne.

Dobre rezultaty osiągnę jednak tylko w tym wypadku, gdy prasa pomocna mi będzie i to też pomoc apeluje do panów, jako przedstawicieli opinji publicznej."

Telegram kondolencyjny Paderewskiego.

Warszawa, 18. 12. (Pat.) Na ręce marszałka Sejmu nadeszła depesza kondolencyjna od p. Ignacego Paderewskiego z Nowego Jorku: „Głęboko wstrząśnięty tragiczną wieścią, proszę pana Marszałka o przyjęcie wyrazów najszczerszego współczucia i żalu z powodu zabójstwa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. (—) Paderewski.

Wieści tatarskie.

Warszawa, 19 grudnia. (Tel. wł.) Wczoraj od rana rozeszły się po mieście różne alarmujące wieści o zamordowaniu gen. Hallera, ks. prałata Godlewskiego, marszałka Rataja i innych. Wieści te dotarły aż do głębszej prowincji, skąd dopytywano się telefonicznie dzienników o szczegóły zbrodni. Wobec tego komisarz wydał polecenie aresztowania wszystkich osób, kolportujących władomości alarmujące społeczeństwo.

*

Warszawa, 18. 12. (Pat.) Wiadomości zamieszczone w porannej prasie warszawskiej jakoby zawieszeni zostali w czynnościach dowódcy okręgowych korpusów gen Patink w Przemyślu gen. Cykiel w Krakowie i gen. Raszewski w Poznaniu, jakoby z powodu zamieszania ich w ostatnich wichrzeniach są nieprawdziwe. Gen. Raszewski był na posłuchaniu u szefa sztabu generalnego Marszałka Piłsudskiego i powrócił na swoje stanowisko do Poznania; gen. Cykiel nie został wcale zawieszony, a gen. Latinik został zawezwany do Warszawy. Ponadto wiadomość o cenzurze wojskowej telegramów nie odpowiada rzeczywistości.

Rozporządzenie o stanie wyjątkowym.

Warszawa, 18 grudnia. (Pat.) Rada Ministrów za zezwoleniem Marszałka Sejmu, działającego w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej wydała na mocy art. 124 i 40 Konstytucji w dniu 16 bm. rozporządzenie, zarządzające stan wyjątkowy w Warszawie i upoważniające ministerstwo spraw wewnętrznych do wydania na okres przejściowy zarządzeń wyjątkowych, ograniczających prawa obywatelskie, — dale pozbawiających wolności osób zagrażających bezpieczeństwu państwa, — dotychczas konfiskowanie lub zawieszenie pism kontrolowanie i ograniczenie niepewnego, prawidłowego ruchu poczt, telegrafów, telefonów, kolei itd, sądów doraźnych

—** ŚCIGANIE PRZESTĘPSTW SŁUŻBOWYCH ZA POMOCĄ PRASY. W sprawie tej Ministerstwo Sprawiedliwości wydało następujący okólnik:

„Celem unormowania działalności urzędu prokuratorskiego w sprawach o przestępstwa służbowe zarządzam, co następuje:

1. Skoro prokurator poweźmie wiadomość, że zachodzi podejrzenie przestępstwa na służbie państwowej lub społecznej w urzędzie cywilnym, z wyjątkiem wymiaru sprawiedliwości, powinien niezwłocznie sprowadzić ją drogą poufną lub przez zażądanie wyjaśnień od właściwych władz.

Funkcjonarjuszom policyjnym nie należy polecać żadnych czynności przy dochodzeniach o przestępstwa służbowe, popełnione przez ich zwierzchników.

Zależnie od wyników przedwstępnego zbadania należy nadać sprawie dalszy bieg w trybie, przepisanym przez ustawy o postępowaniu karnem.

W wypadkach pociągnięcia winnego do odpowiedzialności należy niezwłocznie powiadomić o tem władzę przełożona oskarżonego.

2. W celu wykrycia przestępstw służbowych prokurator powinien zwracać szczególną uwagę na informacje prasy perjodycznej, jako czynnika, najczulej wyrażającego opinję publiczną.

W każdym wypadku stwierdzenia fałszywości lub oczywistej bezpodstawności tych informacji prokurator obowiązany jest pociągnąć winnych do odpowiedzialności za zwładome lub przez nieogiędność znieważenie urzędu państwowego lub społecznego względnie za rozszerzanie zmyślonych faktów (art. 154, 532, 307 k. k. ros.) § 131 n. k. niem., § 21 ust. prasowej niem., §§ 7 i 239 n. k. austr., art. III ust. austr. z dnia 15 października 1868 r. L. 142 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej).

3. Skoro dochodzenie lub śledztwo wstępne ustali, że szkoda dla Zarządu Państwowego, lub interesu skarbowego, społecznego lub prywatnego, albo niebezpieczeństwo takiej szkody nie były spowodowane przez karygodną czynność poszczególnego urzędu lub urzędnika, lecz są skutkiem wadliwości trybu postępowania lub niedokładności przepisów obowiązujących, prokurator okręgowy, po umorzeniu sprawy (zastosowaniu postępowania), przedstawia spostrzeżenie niedokładności prokuratorowi apelacyjnemu w celu doniesienia Ministrowi Sprawiedliwości.

Gdańsk, 19. 12. (Tel wł.) Mrk. pol. 37,00—38.00, dolary St.Zj 7100—7200.

Wiadomości polityczne.

Skład komisji sejmowej.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym ukonstytuowały się wewnętrznie następujące komisje sejmowe, dokonując wyboru prezydjów, a mianowicie: komisja opieki społecznej przewodniczący — p. Edmund Bigoński (Chrz. Dem.), zastępca przewodniczącego p. Fiderkiewicz (Wyzw.), sekretarz — p. Marja Holder-Eggerowa (Z. L. N.)

Komisja konstytucyjna — przewodniczący ks. dr. Kazimierz Lutosławski (Z. L. N), zastępca przew. p. Jan Dębski, sekr. p. Błażejewicz (grupa Dubanowicza), Komisja konstytucyjna postanowiła powierzyć referat o trybunale stanu p. Liebermanowi. Następne posiedzenie komisji konstytucyjnej jutro o godz. 16.

Komisja komunikacyjna: przew. p. Bartel (Wyzw.), zast. przew. p. Rubin Jonas (kl. żyd.), sekre. p. Tadeusz Zagajewski (Z. L. N.).

Komisja prawnicza: przew. p. Marek (P. P. S.), zast. przew. p. Mieczkowski (Z. L. N.), sekr. p. Saraniewski (P. S. L.)

Komisja ochrony pracy: przew. ks. dr. Wójcicki Aleksander (Chrześc. Dem.), zast. przew. p. Reger Tadeusz (P. P. S.), sekretarz p. Ludwik Waszkiewicz (N. Partja Robotnicza).

Komisja skarbowo-budżetowa: przew. p. Głąbiński, (N. Z. L.), zast. przew. p. Osiecki (P. S. L.)-, sekretarz p. Tonczek (P. P. S.)

Komisja przemysłowo-handlowa: przew. p. Wierzbicki (N. Z. L.), zast. przew. p. dr. Dymowski (Chrześc. Dem.) sekr. p. Wiśniewski (P. S. L.)

Komisja rolna: przew. p. Wilkowski (P. S. L.). zast. przew. p. Staniszkis (Z. L. N.), sekr. p. Żółtowski (Ch. N. S. L.)

Komisja oświatowa: przew. p. Sołtyk. (Chrześc. N. S. L.), zast.. przew. p. Mendrys (Chrześc. Dem.) sekr. p. Jerzy Barański (Wyzw.)

Komisja regulaminowa: przew. p. dr. Zygmunt Rabski (N. P. R.). zast. przew. p. dr. Lieberman (P. P. S.), sekr. p. Brodawski (P. S. L.)

Komisja wojskowa: przew. p. Mączyński (Ch. N. P.) zast. przew. p. Kościałkowski (Wyzw.), sekr. p. dr. Nowakowski (Z. L. N.)

Komisja walki z droyzną: przew. p. Arciszewski (P. P. S.), zast. przew. p. Czucznaj (kl. ukr.), sekr. p. Sielski (Z. L. N.)

Komisja odbudowy kraju: przew. p. Bryl (P. S. L.) zast. przew. p. Hryckiewicz (kl. ukr.), sekr. ks. Dachowski (Chrz. Dem.)

Komisja administracyjna: przew. p. Thugutt (Wyzw.), zat. przew. p. Ilski (Z. L. N.), sekr. p. Łaszczkiewicz (P. S. L.)

Komisja spraw zagranicznych: przew. p. Dąbski (P. S. L.), zast. przew. p. Seyda (Z. L. N.). sekr. p. Irena Kosmowska (Wyzw.)

W Lozannie.

Lozanna, 14. 12. (Pat). Delegacja turecka przesłała do prezydjum konferencji notę, w której żąda utworzenia dla sprawy cieśnin morskich specjalnej podkomisji. Z takiem samem żądaniem wystąpiła podobno również delegacja rosyjska.

Lozanna, 14. 12. (Pat.) Wczoraj wieczorem delegacje mocarstw w obecności rzeczoznawców wojskowych, lądowych i morskich odbyły posiedzenie w sprawie cieśnin. Przebieg posiedzenia wykazał zdecydowaną wolę wszystkich mocarstw pozyskania Turcji wszelkich możliwych ustępstw w sprawie cieśnin o ile tylko dadzą się one pogodzić z koniecznościami politycznemi i wojskowemi mocarstw.

Lozanna, 16. 12. (Pat.) Na dzisiejszem ósmem posiedzeniu podkomisji dla spraw mniejszości Ismet basza złożył oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem oświadczenie. Powiedział on, że od czasów Machmeda II mniejszości w Turcji nadużywały nadanych im przywilejów i działały w porozumieniu z zagranicą, co było przyczyną godnych ubolewania zajść w ostatnich latach. Twierdzenie Curzona o Armeńczykach polega zdaniem Ismeta baszy na błędnych informacjach, albowiem dane statystyczne mówią tylko o półtora miljona ludności armeńskiej. Znaczna jej część znalazła się obecnie na terytorjum, oderwanem od Turcji. Na pytanie Curzona, czy nie znalazłyby się w Turcji siedziby dla Armeńczyków, odpowiedział Ismet basza, że istnieją inne państwa których obszary są o wiele większe niż Turcja, i które mogłyby dać u siebie siedzibę dla Armeńczyków, a także obszary oderwane od Turcji nadają się do tego.

Dalej Ismet basza wspomniał o gotowości Turcji do przystąpienia do Ligi Narodów po zawarciu traktatu pokojowego. System kontroli w sprawie mniejszości byłby jednak dla Turcji w każdym razie rzeczą bardzo drażliwą, albowiem obca kontrola zawsze bywała okazją dla naruszania suwerenności Turcji, przyczem za pretekst służyły zawsze względy humanitarne. Turcja i tak już poniosła wielkie ofiary w imieniu pokoju, mimo to jednak żąda się od Turcji jeszcze nowych ofiar. Ismet basza zaznaczył w końcu, że Turcja uzna prawa mniejszości, ale na tych samych zasadach, jakie obowiązują w państwach europejskich.

Odpowiadając Ismetowi Curzon wyraził zadowolenie z tego powodu, że Ismet basza zajął stanowisko pojednawcze i dał wyraz nadziei rychłego dojścia do porozumienia.

W kołach konferencji lozańskiej uważają oświadczenie Ismeta baszy za poważny krok w kierunku definitywnego złagodzenia sytuacji, która w ostatnich dniach stała się bardzo naprężoną. Wobec prawdopodobnego przystąpienia Turcji do Ligi Narodów jest bardzo możliwe, że wszelkie kwestje sporne dotyczące sprawy mniejszości odesłane zostaną do Ligi, tak, że tymczasowe uregulowanie tych spraw w ramach traktatu pokojowego nie napotka, jak się zdaje, na większe trudności.

Poniżej podajemy szereg wyjaśniających telegramów, między nimi też te wszystkie, które w sobotę i wczoraj podawaliśmy w nadzwyczajnych dodatkach.

Jedyna rada na drożyzne.

Przed kilkunastoma dniami scharakteryzowaliśmy „sentymenty drożyźniane“ w różnych sferach społeczeństwa, stwierdzając, że na ogół kupcy, przemysłowcy i rolnicy kalkulują ceny sprzedawanych towarów i produktów podług kursu walut wysokowartościowych, a nie istotnej ich wartości i zapotrzebowania na rynkach krajowych, Stwierdziliśmy również, że jedynie sfera społeczna pracowników oraz skarb państwa za pracę lub świadczenia otrzymują wynagrodzenie, stojące na o wiele niższym kursie niżeli waluty wysokowartościowe. Przez to wytworzyły się dwie warstwy, z których jedna pracuje bez deficytów kosztem drugiej, staczającej się w tempie przyspieszonym w otchłań zupełnego bankructwa.

Stan taki, sztucznie podtrzymywany ciągłą i nadmierną emisją znaków waluty krajowej i przepadającymi bez najmniejszej korzyści sumami uzyskanemi przez państwo z najprzeróżniejszego rodzaju pożyczek wewnętrznych lub zagranicznych, długo trwać nie może, gdyż w końcu warstwa wyzyskiwana we wzrastającej nędzy straci cierpliwość i sprowadzi katastrofę państwową lub gospodarka taka z konieczności będzie musiała stać się przedmiotem międzynarodowych konferencji, co pociąga za sobą, jak wiemy z historji powszechnej i swojej, całkowitą lub częściową utratę samodzielności państwowej.

Więc, jak wybrnąć z tej sytuacji?

Odpowiedź na to pytanie, odpowiedź prostą i nieskomplikowaną, łatwą dla każdego umysłu, znajdujemy w skromnej broszurce Witolda Góry p. t. „Czy jesteśmy bankrutami?“ wydanej nakładem „Kiążnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych“ w Warszawie.

Bez uzdrowienia finansów państwa i uregulowania finansów prywatnych nie ma mowy o uzdrowieniu życia gopodarczego. Autor broszury „Czy jesteśmy bankrutami?“ zastanawia się tylko nad uzdrowieniem finansów państwa, które to uzdrowienie wystarcza w zupełności do uzdrowienia życia gospodarczego wogóle. Tutaj jest ćwiek wbity, który zatarasował nam bramę do zdrowego dobrobytu gospodarczego i stąd go trzeba wyciągnąć.

Przez co uzdrowić można finanse państwa?

1) Przez zaprowadzenie waluty rachunkowej; 2) Osiągnięcie równowagi budżetowej; 3) Zaciągnięcie zagranicznej pożyczki inwestycyjnej i 4) zaprowadzenie waluty złotej przy równoczesnem założeniu akcyjnego banku emisyjnego.

„Nasze gospodarstwo społeczne, zarówno państwowe jak też i prywatne, niedomaga przedewszystkiem z tej przyczyny, że utraciliśmy miernik wartości, jakim dawniej aczkolwiek w niedoskonałym stopniu, był piepieniądz“ Zupełnie zrozumiałe: marka polska; jest wszystkiem tylko nie miernikiem wartości, ponieważ ulegając, szybkim wahaniom nie posiada nawet cienia niezmiennej wielkości. Pociąga to za sobą niemożliwość ustalenia chociażby nawet w przybliżeniu jakiegokolwiek budżetu państwowego czy prywatnego na dłuższy okres czasu. Wobec tego miernik o niezmiennej wielkości należy stworzyć sztucznie.

„Zadanie to wypełniłby w zupełności pieniądz rachunkowy, jakim mógłaby być marka polska, o wartości w pewnym oznaczonym dniu np. 1 stycznia 1923 r.“ Byłaby to t. zw. marka polska rachunkowa. „Ponieważ jednak zachodzi możliwość, że wartość marki pol. w dalszym ciągu ulegać będzie wahaniom, przeto z końcem każdego miesiąca 1923 r. należy na następny miesiąc ustanowić współczynnik (wskaźnik, indeks), wyrażający stosunek wartości marki polskiej rachunkowej do każdoczesnej wartości marki polskiej“.

„Np. współczynnik lutowy 1 20 oznaczałby, że w miesiącu lutym za 1 markę polską rachunkową należy pobrać lub wypłacić mk. p. 1,20; przy współczynniku marcowym 1,60, jedna marka rachunkowa równałaby się 1,60 markom polskim. Np. opłata stemplowa na 5000 mk. polsk. rach. miałaby być uiszczoną w miesiącu lutym kwotę 5000×1,20. t. j. 6000 mk. polsk.; w miesiącu marcu 5000×1,60 tj. 8000 mk. polsk. idt.

Tak przedstawia się istota marki polsk. rachunkowej. Korzyści jakie ze zastosowania tego projektu płynęłyby są łatwe do obliczenia. Pozwoliłyby one przedewszystkiem na ustalenie budżetu państwowego i prywatnego. Państwo ściągając zaległe świadczenia. nie traciłoby na nich, gdyż zawsze otrzymywałoby taka samą ilość marek polskich. jaką w danej chwili wydawałoby na administrację państw itp. Dalsza inflacja waluty krajowej, nie miałaby najmniejszego wpływu na finanse państwa, jak również i finanse prywatne. Kupiectwo. przemysł i handel z konieczności musiałyby zastosować się do marki pol. rachunkowej, a nie walut zagranicznych, i na niej oprzeć kalkulacje cen. Również i pracownicy mogliby powoli doprowadzić do uregulowania poborów za swą pracę, ponieważ energia jaką dzisiaj zużywają na bezustanne kołatanie o podwyżkę płac stosownie do wzrastającej drożyzny, mogłaby być zużyta w tym celu, gdyż wzrost drożyzny byłby regularny automatycznie z miesiąca na miesiąc.

Poza tymi korzyściami, wyłaniają się jeszcze i inne. W pierwszym rzędzie idzie powrót do oszczędzania pieniądza. Dzisiaj każdy bez wyjątku obywatel stara się jak najprędzej wyzbyć posiadaną sumę pieniężną, gdyż wie, że jutro jakościowo suma ta będzie miała mniejszą wartość, wie, że przetrzymywanie pieniądza równa się jego bezużytecznej utracie. Jeśli społeczeństwo zacznie nosić swe oszczędności do banków, wiedząc że jakościowo na nich nie straci. powróci kredyt długoterminowy, o którym już zapomnieliśmy, a który konieczny jest dla rzetelnego rozwoju przedsiębiorstw. Zmniejszy się lichwa, paskarstwo i inne spekulacje. na których dzisiaj oparte jest istnienie 99 proc. przedsiębiorstw, ponieważ nikt z gorączkowym pośpiechem nie będzie się starał wydawać pieniądze, lokować kapitał w bylejakim, pierwszym lepszym. napotkanym przedmiocie, towarze lub przedsiębiorstwie. Jednem słowem drożyzna z biegiem czasu, nie znajdując podniety przez zahamowanie obiegu pieniądza. napewno przestanie szaleć.

Tak przedstawia się jedyna rada na drożyznę. Ostateczne jej zgniecenie leży w dalszych projektach autora broszury „Czy jesteśmy bankrutami?“ tj. w uzyskaniu przez państwo pożyczki zagranicznej długoterminowej na inwetycje, oraz zaprowadzeniu waluty złotej przy równoczesnem założeniu akcyjnego banku emisyjnego. Obydwa projekty są muzyką przyszłości; chętnym zapoznania się z nimi, polecamy gorąco przeczytanie broszury p. W. Góry.

Czy Sejm i Senat zwrócą uwagę na ten jedyny, jak się nam zdaje, sposób zwalczania drożyzny i uzdrowienia finansów państwowych? Nie wiemy. Jednakowoż zdaje się nam że lepiej zastosować w państwie proste środki ratownicze, niżeli skomplikowane, wyszukane ale za to nierealne.

—ip.

Pożyczka Złota.

Kupując pożyczkę złotą, spełnisz nietylko obowiązek względem swego państwa, lecz zapewnisz sobie i swej rodzinie lepszą przyszłość.

Któryż to dobrze myślący człowiek nie chciałby zapewnić sobie i swojej rodzinie lepszego bytu. a swoim dzieciom dać wychowanie i wykształcenie, przez które mogliby stanąć w rzędzie najbardziej poważanych obywateli. Ale to przecież darmo nie przychodzi; potrzeba na to pieniędzy, których skarb polski nie ma, bo wszyscy obywatele płacą dotąd niezmiernie małe podatki.

W r. 1595 Jan Zamoyski. otwierając swoją akademję, powiedział: „Bez nauk, acz mogą być niektórzy cnotliwi, gdy lud w ciemności — walą się królestwa. upadają mocarstwa.“ Dzisiejsza Polska. jeśli ma być wielką i skutecznie współzawodniczyć z państwami ościennemi, musi wychować nowe pokolenie w ooświacie powszechnej, musi łożyć środki na krzewienie nauk. Przez oświatę powszechną państwo nasze umocni swoje podstawy i zapewni lepszą przyszłość obywatelom

Czyż można do tego dojść, gdy skarb państwa naszego nie ma pieniędzy i gdy marka nasza nie ma stałej wartości? Oczywiście — nie; Jedyną drogą ku poprawie — to zasilić skarb pożyczką.

Gdy wykupimy **Pożyczkę** złotą. uchwaloną przez Sejm — zasilimy skarb państwa, zapobiegniemy dalszemu spadkowi waluty, a po wprowadzeniu waluty polskiej, na złocie opartej — zabezpieczymy swój dorobek i lepszą przyszłość sobie i swej rodzinie.

Kupujmy Pożyczkę Złotą!

*

Nie żałuj pieniędzy,
Jeśli Polska w biedzie,
niechaj nie zna nędzy,
nie żałuj pieniędzy.
Pośpieszaj czemprędzej,
abyś był na przedzie,
nie żałuj pieniędzy,
jeśli Polska w biedzie.

*

— **DROŻYZNA** — wołasz, a nie pomyślisz, jak jej zaradzić. Rada jest tylko jedna — nabyć **ZŁOTĄ POŻYCZKĘ.** Przez to wzmocnisz skarb państwa i zapobiegniesz dalszemu spadkowi marki, a i sam zrobisz doskonały interes.

Z życia zmarłego prezydenta.

Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Gabrjel Narutowicz, który padł w sobotę ofiarą zbrodniczego zamachu, urodził się w 1865 r. w Telszach, rodzinnym majątku na Żmudzi.

Studja gimnazjalne odbył w Libawie. Tam kolegował z b. ministrem spraw zagranicznych p. Konstantym Skirmuntem. Zdawszy maturę, p. Narutowicz zapisuje się do Instytutu Technologicznego w Petersburgu, po ukończeniu którego wyjeżdża na dalsze studja do Szwajcarji. Tam też w Zurychu uzyskuje dyplom inżyniera politechniki.

Od chwili tej p. Narutowicz osiada na stałe w Szwajcarji i prowadzi przez jakiś czas biuro techniczne w St. Gallen. Następnie zostaje powołany przez politechnikę w Zurychu na katedrę robót wodnych, które to stanowisko zajmuje przez lat kilkanaście. Równocześnie gościnnej Szwajcarji poświęca cały zasób swej bogatej wiedzy i fachowego doświadczenia. Zakłada w Zurychu wielkie biuro inżynierskie, które prowadzi roboty poza Szwajcarją także i we Francji. W zakres działania jego biura wchodzą przedewszystkiem regulacje rzek i projektowanie silników, które to prace zyskują mu z czasem duży rozgłos. Powołany zostaje na stanowisko prezesa międzynarodowej komisji Renu, zajmującej się sprawą wyzyskiwania siły wodnej Renu. Na tem stanowisku pozostaje aż do chwili powrotu do wolnej Ojczyzny w r. 1920.

W czerwcu mianowicie tegoż roku otrzymuje tekę ministra robót publicznych w gabinecie p. Władysława Grabskiego. Odbudowa kraju zniszczonego długoletnią wojną była jednym z najważniejszych celów, jakie postawił sobie nowomianowany minister p. Gabrjel Narutowicz. Zamiarom jego stanęły jednak na przeszkodzie trudności związane z całokształtem ówczesnych stosunków gospodarczych i zastojem w budownictwie. które p. Narutowicz aczkolwiek sam znakomity inżynier-teoretyk, przełamać nie zdołał. Nie mniej jednak zasługi jego położone na tem polu są dość znaczne. Tekę robót publicznych zatrzymuje w gabinecie p. Witosa i dwóch gabinetach Ponikowkiego. Jako drugi obok p. Skirmunta delegat Rządu Polskiego, bierze udział w konferencji genueńskiej.

W gabinecie p. Śliwińskiego obejmuje tekę spraw zagranicznych i pozostaje na tem stanowisku w Rządzie p. Nowaka, aż do chwili wyboru swego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

—** **ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. PREZYDENTA NARUTOWICZA** odbędzie się jutro w środę o godzinie 9-tej rano w kościele garnizonowym msza św., na którą tutejsze Dowództwo Garnizonu zaprasza wszystkie władze cywilne.

Nastroje i echa.

Warszawa, w niedzielę, dnia 17. 12. 1922 r.

Wysłany do stolicy jako specjalny korespondent „Głosu Pomorskiego“, miałem za szczególne zadanie Redakcję dokładnie — telefonem i listami — informować o smutnych szczegółach zamordowania pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, oraz o jego skutkach.

To też już w wagonie nadstawiałem ucha, co moi zacni współtowarzysze sobie powiadają: A powiadali dużo, prawie wyłącznie o zamachu, który był naogół znany z danych, jakie o zajściu podawały nadzwyczajne dodatki pism prowincjonalnych. Żona majora wzdychała: „Wciąż muszę myśleć o tym biednym Narutowiczu! Wciąż stoi mi jego postać przed oczyma!“ Snać musiała go znać osobiście. Obok w przedziale kłócił się zajadle Żydek ze swym towarzyszem: „Co pan chcesz, przecież był wybrany legalnie, większością głosów, i to n a s z y c h głosów...!“

W Bydgoszczy, w Toruniu skupowałem skwapliwie gazety, jakie tylko zagarnąć mogłem, w Włocławku już gazety warszawskie ze soboty wieczora. Żadny wiadomości, zamiast spać, zestawiałem urywki szczegółów do szczegółów, aż nad ranem przed Warszawą mogłem sobie zestawić całość okropnego zdarzenia, wstrząsającego naszem życiem publicznem i politycznem.

Do stolicy przybyliśmy z godzinnem opóźnieniem: wychodzi z wagonu także senator pomorski, dr. Janta-Połczyński. Wymieniamy kilka zdań i każdy zdąża do swego celu. Ja najpierw do „Ruchu“ aby się wzbroić w potrzebną amunicje gazet warszawskich. Odbył się istny atak na stolik „Ruchu“, pasażerowie gdańskiego kurjera formalnie rozszarpywali dzienniki niedzielne.

Pozatem na dworcu ten sam gwar i ruch: „Drożkę, dziedzicu!?“ — „Może do hotelu, panie mecenasie!“ — „Od, nieść bagaż, panie doktorze!?“ — „Oczyścić buty, panie dobrodzieju!?“ — Zwykłe szafowanie tytułami u tragarzy warszawskich i gawiedzi ulicznej.

Na Marszałkowskiej, w Alejach Jerozolimskich zwykły niedzielny ruch — bez wszelkich zmian: chłopcy z gazetami: „Kurjer Warszawski“, „Rzeczpospolita...“! „Myśl Narodowa...!“ Na całej drodze z Dworca Wiedeńskiego aż do Sejmu nie widzę ni wojska, ni nawet policji. Na Placu Trzech Krzyży lud garnie się jak każdej niedzieli do kościoła św. Aleksandra.

Na gmachu Sejmu powiewa chorągiew — pierwsza, którą widzę w Warszawie — spuszczona na pół masztu, ta sama chorągiew, która dumnie turkotała około wysokiego drzewca w dzień 1-go Zgromadzenia Narodowego.

W kuluarach. opustoszałych od posłów — wiec woźnych sejmowych, jeden z wielkim gestem opowiada swym zaciekawionym kolegom. widocznie albo naoczny świadek zajść, albo ktoś szczególnie dobrze wtajemniczony!

Bufet jeszcze strajkuje. krzesła na stołach, a już kawa się warzy. W klubie, w sekretarjacie klubowym pustki, ani żywej duszy. Więc siadam i ślęczę nad gazetami i notatkami, twierdząc, że na kompromisowego kandydata M. Zamoyskiego jakie uzyskałem w klubie sprawozdawców sejmowych, bo niedługo otrzymam połączenie telefoniczne z Grudziądzem i ma się zdawać szczegółowy raport.

Po tej męczącej procedurze zdobywam pierwszą „ofiarę“, posła prof. J. Z., słynnego chociażby ze swej broszury napisanej w Ameryce o Naczelniku Państwa.

Wciągam go do sekretarjatu i rozpoczynam wywiad:

— A Szanowny Kolega pozostał w Warszawie?!

— A jakże!

— A jak otrzymał Pan Kolega pierwszą wiadomość?

— Było to wczoraj w czasie południowym, gdy sekretarz klubu otrzymał wiadomość o zamachu.

— Nie pleć Pan jak Piekarski na mękach takich głupstw! Ile to już podobnych kaczek kursowało po Warszawie! Lecz niestety nieco później potwierdziła policja tę wiadomość. Przez dziennikarzy dowiedzieliśmy się reszty. Rozpoczęło się właśnie posiedzenie klubowe, które zostało poświęcone uczczeniu śp. Prezydenta Narutowicza.

Mówiliśmy o zajściach w Sejmie, o wrażeniach, o skutkach, o posiedzeniach Rady Ministrów, o konstelacji politycznej.

— A co Pan sądzi, jakie należy zająć stanowisko na następnem Zgromadzeniu Narodowem? wtrąciłem.

— Rzecz jasna, odrzekł. Jeżeli spaść z konia, to już z dobrego. Naszym pierwszym kandydatem był Wojciech Trampczyński. Tylko ludowcy odwiedli nas od tej kandydatury, go chętniejby oddali swe głosy. Uwierzyliśmy im, i Piastowcy,

Listy z Paryża.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego".)

Paryż, 12 grudnia 1922 r.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Ogólna sytuacja przed zwołaniem konferencji. — Nastroje we Francji i w Anglji. — Ton rozmów londyńskich. — Ostatnia nota niemiecka. — Konkretne rezultaty konferencji.

15-go stycznia upływa termin zapłacenia przez Niemcy bieżącej raty w złocie i dewizach zagranicznych na podstawie układu londyńskiego z dn. 5 maja 1921 r. Układ ten, przypominamy, zobowiązując rząd niemiecki do odszkodowań na sumę 132 miljardów marek w złocie, ustala wysokość rocznych spłat tego długu na 2 miljardy plus 26 proc. od sumy wywozu niemieckiego. W grudniu 1921 roku rząd dr. Wirth'a oświadczył, że państwo niemieckie nie jest w stanie w terminie zapłacić sum żądanych, wobec czego prosi o moratorjum. Komisja reparacyjna notę niemiecką odrzuciła, udzieliła natomiast Niemcom pewnych ulg w spłatach, mianowicie po 31 miljonów marek złotych miesięcznie, a wreszcie w nocie z dn. 11 marca 1922 roku zredukowała znacznie sumę wypłat na 1922 rok. To jednak rządowi p. Wirth'a nie wystarczyło. Powołując się na katastrofalny spadek marki i podając za przyczynę tego stanu wypłaty odszkodowań, kanclerz niemiecki na parę dni przed swoją dymisją zażądał tym razem kategorycznie zawieszenia wszelkich wypłat w złocie, dewizach i naturze na lat trzy.

Nowy pozaparlamentarny rząd p. Cuno notę tę potwierdził, wobec czego wszelkie dalsze wypłaty Niemiec były pod wielkim znakiem zapytania. Jednocześnie zaczęła działać niezwykle sprężyście propaganda niemiecka w Anglji, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, przedstawiająca Francję, jako państwo imperjalistyczne, niesyte zemsty i prowadzące kwitnące Niemcy do stanu ruiny finansowej. Taką była sytuacja przed konferencją w Londynie.

Ale Francja tego stanu rzeczy się nie zlękła. Eksperci finansowi Francji z łatwością wykazali, że stan inflacji marki niemieckiej jest skutkiem świadomej lub ostatecznie nieudolnej polityki wewnętrznej rządów niemieckich. A opinja publiczna przypominała, jak to Niemcy po 1871 r. nie tylko, że zaanektowały ziemie rdzennie francuskie, ale i okupowały stolicę Francji aż do chwili, kiedy rząd francuski wypłacił 5 miljardów franków w złocie, co na owe czasy było olbrzymią kontrybucją.

I istotnie, podczas gdy Francja wydała już na odbudowę ziem, zniszczonych przez Niemcy, 67 miljardów franków papierowych, a preliminowała ogółem na odszkodowanie wojenne, pensje, odbudowę itd. 187 miljardów, Niemcy zapłaciły dotychczas odszkodowań w złocie, dewizach i naturze, jak pracowicie wykazuje p. Frederyk Jenny w „Revue Politique et Parlementaire" (Przegląd polityczny i parlamentarny), około 6½ miljardów marek w złocie. Do twierdzenia takiej samej sumy dochodzi również p. Rafael Jerzy Lewy, profesor Szkoły Nauk Politycznych, w „Revue de deux mondes" (Przegląd obydwóch półkul) i rozprawy w „Illustration economique et financière" (Illustracja ekonomiczna i finansowa), i innych jeszcze fachowych pismach.

Nawet więc, jeżeli się weźmie pod uwagę różnicę w sile nabywczej marki niemieckiej wewnątrz kraju i jej wartością zagraniczną, nie stoi w żadnym stosunku suma wydatkowana przez Niemcy do sum wydanych przez rząd francuski.

Gdy tymczasem jednak inflacja franka ustała, marka zaczęła spadać, a gwałtowny jej spadek datuje się właśnie w okresie, w którym nie było żadnych wypłat. To też opinja francuska zgodnie orzekła, że inflację marki spowodował rząd niemiecki swoją skandaliczną gospodarką, której opis wymagałby specjalnego artykułu i którą po cichu popierali przemysłowcy i kupcy niemieccy. Tym ostatnim zależało, jak świetnie określił p. Ives-Guyot w artykule p. t. „Aberrations germanophils et devaluation du mark", drukowanym w „Journal des economistes" dziennik ekonomistów), „przy pomocy inflacji rozszerzyć praktykę dumpingu, ażeby zdobyć rynki zrealizować duże zyski, dzięki pewnej odległości w czasie pomiędzy chwilą sprzedaży, a podwyżki płac, powiększyć kapitały i diwidendy, a jednocześnie doprowadzić stan finansowy państwa do niemożliwości zapłacenia rat bieżących odszkodowań".

Niemcy pod względem finansowym są obecnie w stanie bankructwa, — **o tyle o ile.**

Kiedy bowiem ogólna ilość biletów bankowych w obiegu wynosiła tylko 205 miljardów (dziś przeszło 500 miljardów) p. Franklin, współwłaściciel banku Montagu w Londynie, twierdził, że „**połowa rezerwy złota** „Reichsbanku" wystarcza na pokrycie tej ilości". A p. Franklin jest **dokładnie** poinformowany.

Cała opinja francuska więc jest tego zdania, że jeżeli zdolność płatnicza Niemiec została uniemożliwiona przez dobrowolną, świadomą inflację, potrzeba na nowo ją stworzyć przez deflację natychmiastową, która może być wprowadzona tylko siłą z zewnątrz. Z projektami tej deflacji i z taką koncepcją pojechał do Londynu p. Poincare. Ale tu grunt nie był przygotowany do przyjęcia tez francuskich.

Anglja, która zawsze dużo wywoziła do Niemiec, nietylko w fabrykatach i półfabrykatach, ale i w surowcach, a nawet w węglu, sytuacja Niemiec bardzo niepokoi i państwo to pragnęłoby widzieć Niemcy w stanie przedwojennej równowagi możliwie najrychlej. Otóż panuje tu przekonanie, że złej woli czynników niemieckich niepodobna usunąć siłą militarną, że trzeba doprowadzić do jakiegoś paktu zgody i zaufania.

A więc dwa odmienne punkty widzenia — francuski, **który domaga się ostrej nauczki przemysłowcom** i kapitalistom niemieckim, w formie okupacji Ruhry, tego najbogatszego zakątka Niemiec i źródła bogactwa i bytu całego przemysłu i handlu niemieckiego; i angielski, który na drodze pewnych ustępstw pragnąłby bez użycia siły, złamać sabotaż rządu i przemysłu niemieckiego.

A więc stanowiska sprzeczne i pozornie nieprzejednane. „To nie ja wymagam gwarancji, to cała opinja francuska, — mówił Poincare —żaden mąż francuski nie zgodzi się inaczej".

„To nie ja odmawiam udziału w tych środkach, ale to cała opinja publiczna angielska. Żaden rząd angielski na to się nie zgodzi", mógł śmiało odpowiedzieć p. Bonar Law.

Pomimo tego jednak rozdźwięku zasadniczego ton całej konferencji londyńskiej był przez cały czas bardzo przyjacielski. Prasa francuska to z zadowoleniem notowała. Ton taki czasem więcej znaczy od szybkiej, ale nieprzemyślonej dostatecznie ugody. Zresztą nie tylko ton wzbudził zadowolenie w opinji francuskiej. Premjer angielski po raz pierwszy oświadczył gotowość Anglji zredukowania części swych pretensji w stosunku do aljantów w zamian za kompensaty takowych w zobowiązaniach niemieckich kategorji C. to jest faktycznie żadnych. Ten akt dobrej woli rządu angielskiego wraz z solidarnem wypowiedzeniem się w sprawie ostatniej noty kanclerza Cuno otwiera nieco bardziej optymistyczne perspektywy przed styczniową konferencją paryską, na której dyskusje w sprawie odszkodowań będą na nowo podjęte.

Powracając do noty niemieckiej trzeba przyznać, że była to propozycja bardzo nieudolna. P. Cuno obiecuje w niej gruszki na wierzbie. To co było dla parlamentarnego rządu p. Wirth'a niemożliwością, pożyczka wewnętrzna, to pozaparlamentarny rząd p. Cuno zamierza powtórzyć i w tem widzi wyjście z sytuacji. Oczywiście odpowiedź Poincarego była krótka: nie! Podobnie brzmiały opinje Mussoliniego i Theunisa. A i Bonar Law, po pewnym namyśle, przyłączył się do zdania swych kolegów.

Jak widzimy, Niemcy zanadto więc spekulowały na rozbieżnościach polityki angielskiej i francuskiej i nie doceniły zacieśnienia się węzła przyjaźni francusko-angielskiej z chwilą obalenia Lloyd George'a.

To też należy oczekiwać nowych propozycji niemieckich tym razem realniejszych. Niemcy po ostatniej konferencji londyńskiej zrozumieją, że w ostatecznym i najgorszym razie Francja zajmie Ruhrę, a Anglia nie zerwie z Francją z tego powodu. Do zajęcia zaś Ruhry Niemcy nie chcą dopuścić. I to jest źródło dalekodących i nowych kompromisów, a może nawet i zaprzestania sabotażu odszkodowań przez wpływowe czynniki niemieckie.

Stefan Włoszczewski.

Z życia oficerów rezerwy.

Zjazd Oficerów Rezerwy pow. starogardzkiego.

Za inicjatywą Zarządu Związku Pomorskiego Ofic. Rezerw. O. K. VIII odbył się w sobotę, dnia 16 grudnia rb. w Starogardzie w świetlicy baonu starogardzkiego pułku zjazd oficerów rezerwy powiatu starogardzkiego celem założenia koła lokalnego. W zjeździe brało udział 15 oficerów demobilizowanych i jako gości 5 oficerów czynnej służby. Zjazd zagaił por. rez. Markwicz, prezes Związku Pomorskiego, witając kolegów w nieczynnej i czynnej służbie, ppłk. Donimirskiego b. zast. Dow. O. Gen. Pomorze i przewodniczącego Rady Miejskiej p. Radomskiego.

Mówca dał krótki pogląd na rozwój zrzeszeń oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności b. zab. pruskiego i O. K. VIII. Po przyjęciu porządku dziennego poprosił na Marszałka Zjazdu p. płk. Donimirskiego, który urząd ten przyjął, dziękując delegatom z Grudziądza za ich przybycie. Zebranie przyjęło bez dyskusji statut Koła, jak i Związku Pomorksiego O. R. O. K. VIII. Ukonstytuowało się „Koło Oficerów Rezerwowych na Starogard" z siedzibą w Starogardzie.

W skład Zarządu Koła weszli jako prezes p. płk. Donimirski, wiceprezes kpt. rez. Chojnicki, sekretarz por. rez. dr. Pałka, skarbnik por. rez. Urbański, radny por. rez. Kolenda. Wybór Komisji Rewizyjnej jak i Sądu Koleżeńskiego odłożono do przyszłego walnego zebrania.

Sekretarzował posiedzeniu rtm. rez. Michalski, sekretarz Związku Pomorskiego. W wolnych głosach poruszono sprawę mającej nastąpić w najbliższym czasie weryfikacji ofic. rezerw. i kwestje przyjęcia do W. P. oficerów Niemców z byłej armji niemieckiej. Przewodniczący Rady Miejskiej życzył nowemu Kołu jak najlepszego rozwoju i zapewnił obecnych o życzliwości dla niego obywatelstwa miasta. Do Związku Ofic. Rez. Ziem Zach. w Poznaniu wysłano telegram powitalny.

O godz. 18.15 zamknął Marszałek posiedzenie, dziękując obecnym za współudział.

Na cele Związku zebrano 64 000 mk.

Zjazd oficerów rezerwy powiatów tczewskiego. gniewskiego i W. M. Gdańska.

Staraniem Zarządu Związku Pomorskiego Ofic. Rez. O. K. VIII zostało założone przy okazji Ogólnego Zjazdu Ofic. Rez. O. K. VIII w Tczewie dnia 3 grudnia b. r. lokalne Koło.

Zebrani oficerowie powiatów tczewskiego i gniewskiego oraz Wolnego Miasta Gdańska przyjęli statut Związku Pomorskiego i ukonstytuowali się „Koło Oficerów Rezerwowych Tczew i Okolica" z siedzibą w Tczewie.

W skład tymczasowego Zarządu weszli jako prezes por. rez. Marszałek z Tczewa. kom. por. rez. Germaszewki z Gdańska, por. rez. Borowiec z Gdańska, kpt. rez. Stankiewicz z Tczewa, por. rez. Zakrzewski z Gdańska.

Zarząd ma się sam w sobie ukonstytuować aż do Nowego Roku. Przyszłe Walne zebranie wybiera Nowy Zarząd.

nie oddali ani jednego głosu na Zamoyskiego. Obracając koła w miechu, po Zgromadzeniu Narodowem, znów oświadczyli, że milszym byłby im jednak nieobszarnik, i nie hrabia, marszałek Trampczyński. Niech teraz przynajmniej dotrzymają słowa! Nasze stanowisko może być więc tylko to: tylko Wojciech Trampczyński!

Idę na pocztę po znaczki, w tym samym celu przychodzi sejmowy „wilk", o którym była mowa.

— Co Pan Marszałek powie o tem wszystkiem?

— Nad wyraz smutna to, przykra, pożałowania godna i naniebna rzecz dla całej Polski! odpowiedział z bólem i smutkiem na twarzy, Marszałek Trampczyński.

* * *

W południe idę sobie Alejami Ujazdowskiemi ku Belwederowi, temi Alejami opiewanemi przez wszelakiego pokroju pisarzy polskich, Alejami, które widziały tak dużo, najróżnorodniejszych zjawisk, widziały jadącego czwórką wielkiego księcia Konstantego, otoczonego czerkiesami i kozakami, powóz Beselera, ciągniony przez „szimle", które przywiozły wczoraj zwłoki zamordowanego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej z gmachu Zachęty do Belwederu.

Temperatura łagodna, nie wiedzieć, czy to rychła wiosna, czy późna jesień; tylko na drzewach w parkach resztki śniegu, u boku resztki lodu. Na gmachach wiszą chorągwi wszystkich państw Europy. A na szlaku Alei ciągną patrole to konnej policji, dwaj a dwaj, to pieszej w grupach po czterech, z bagnetem nasadzonym na karabinach, — lub wreszcie — „kanarków".

Smutno około pałacyku krańcowego, około Belwederu. Powraca samochodem minister rolnictwa Raczyński. Na pustym dziedzińcu osamotniony samochód jakiegoś innego ministra, bawiącego w pałacu. Przed głównym wejściem nastawiony aparat fotograficzny. A wewnątrz gmachu odprawia się przy zwłokach msza św.: osierocone dzieci w smutku pogrążone, 16-letnia dziewczynka i 23-letni syn, który powrócił właśnie z Szwajcarji do Polski, aby zastać trupa ojca.

Odwach nie wpuszcza licznie zgromadzonych: w Pałacu Królewskim będą zwłoki przez 3 dni wystawione.

Idę z powrotem i przypatruję się ludziom. W Alejach więcej niż zwykle ludzi, ich wszystkich przejmuje ta sama **jak mnie myśl współczucia.**

* * *

W Sejmie już więcej życia, — mianowicie przy bufecie. Komunista Łańcucki żywo pertraktuje z wyzwoleńcem Duro. Tow. Moraczewski kupuje papierosy. Thugutt w otoczeniu swej przybocznej gwardji poselskiej. Enpeerowiec Chądzyński nadchodzi. Widocznie lewica odbywała lub odbędzie niebawem narady.

O godzinie 5 i pół narady przywódców stronnictw narodowych u marszałka Rataja.

Wieczorem znów spotęgowany ruch uliczny, tem więcej, że jak wczoraj tak i dzisiaj są wszelkie teatry, kina, widowiska, zamknięte, aż do pogrzebu Prezydenta. Nawet sklepy, które dzisiaj winny być otwarte, bo to dzisiaj ostatnia niedziela przed Bożem Narodzeniem, są zamknięte na znak **żałoby.**

Alb. Now.

Drzewostan na ulicach Grudziądza.

W notatce pod powyższym nagłówkiem, „Głos Pomorski" opierając się na Opinji Szan. Publiczności, przeciwnej wyjęciu starych olbrzymów z ul. Strzeleckiej, żąda wyjaśnienia przyczyny, powodującej usunięcie tych drzew.

Ze względu, iż wogóle w ostatnich czasach usunięto mnóstwo drzew z ulic takich, jak Rządowa i Wenckiego, zastępując wyrżnięte drzewa pięknymi okazami lip czy też kasztanów, przeto zaznacza się na wstępie, że powyższe zarządzenia nie grzeszą bezplanowością, jak i nie są owocem osobistych, oryginalnych a upornych poglądów inspektora ogrodów miejskich. Olbrzymy z ul. Strzeleckiej już przed dwoma laty przeszkadzając i zagrażając ruchowi ulicznemu, padły ofiarą radykalnego cięcia strażackiej siekiery, które przyczyniło się do tego, że drzewa te nietylko, iż straciły wiele na wyglądzie, ile bardziej wkutek zadanych ran przy cięciu, osłabione w wzroście, przy silniejszym powiewie wiatru, groziły wprost nieobliczalnem nieszczęściem Usuwanie drzew starych powoduje zawsze współczucie, które w polemice publicznej czy prywatnej uzewnętrznia się nawet zarzutem barbarzyństwa, lecz wiedzieć trzeba, że tak olbrzymy z ulicy Strzeleckiej, jak i wogóle drzewa rosnące wzdłuż ulic o gęstej sieci drutów elektr. przyczyniają się też do ciągłych uszkodzeń przewodów, powodując ustawiczne przeszkody i naprawy, a co zatem idzie, znaczne wydatki robocizny.

Drzewa z ul. Strzeleckiej w porze letniej, stanowiły w rzeczywistości piękny widok, przypominający bramę wjazdową, niemniej atoli wskutek spróchniałego wnętrza, straciły wiele na odporności i normalnym wzroście, czego dowodem było usychanie gałęzi, które rokrocznie obłamywane wiatrem, groziły niebezpieczeństwem, jeśli nie utraty życia, to okaleczenia, uszkodzenia domów, zniszczenia przewodów itd.

Usunięcie tych olbrzymów z otwartego pola, możnaby nazwać niepotrzebnem zarządzeniem, atoli dłuższe pozostawienie tych drzew na ulicy bądźcobądź ruchliwej i wielce wystawionej na działanie wiatru, było wobec dotychczasowych spostrzeżeń, wręcz niemożliwem. —

Wobec powyższego przystępujemy do obsadzenia naszych ulic drzewami o średniej wielkości, kształcie foremnym i pięknym wyglądzie, by w ten sposób ujednolicić wygląd ulic i usunąć różnorodność gatunkową drzew. Na jednej, bardzo krótkiej ul. Strzeleckiej, widzimy dotychczas rosnące topole, lipy i głogi, a więc komplet w żadnem mieście nie spotykany, co oczywiście odbiega daleko od prawideł, przyjętych przy obsadzaniu ulic drzewami.

Troska o piękno miasta, mimo należytego pietyzmu, dla starszych okazów drzewnych iść musi w parze z wyglądem ulic, a jeśli okazy obok swego czasowego uroku, kryją w sobie z powod. wyżej przytoczonych wiele niebezpieczeństwa, — natenczas usunięcie takowych stało się tylko nakazem chwili.

Stefan Wodwud, insp. ogrodów miejskich.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Teofila i Wojmira. Wschód słońca 8.10, zachód 3.45. Wschód księżyca 9.14, zachód 6.15

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **TEATR MIEJSKI. Dziś we wtorek** przedstawienia nieme.

Jutro w środę o godzinie 8=mej wieczorem premjera „Sublokatorki", Adama Grzymały=Siedleckiego.

W czwartek o godzinie 8=mej wieczorem „Betlejem Polskie", Rydla.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś we wtorek** z powodu żałoby po śp. Prezydencie Rzeczypospolitej przedstawienie jeszcze się nie odbędzie.

W środę premjera głośnej „**Sublokatorki**", która nie zdążyła się sprowadzić do zamówionego kąta na naszej scenie. Jak pokup biletów wskazuje, (które z datą sobotnią są ważne na środę) będzie „**Sublokatorka**" przez dłuższy czas stałą lokatorką gmachu Teatru Miejskiego i żadne podatki ni podwyżki dzierżawy nie wyrugują jej z zarekwirowanych przemocą, — bo pełnią powodzenia — lokali. Gospodarz domu, p. dyr. Lange stworzył dla tej sympatycznej osóbki z pomocą art. mal. Bożuchowskiego, — zawiadowcy tego mieszkania — reżysera p. Andrzejwskiego i stróża tegoż domu — inspektora sceny p. Szymańskiego tak miłe mieszkanko, takie miłe gniazdo rodzinne, że wszyscy lokatorzy tego domu, a są nimi począwszy od zdemobilizowanego oficera a kończywszy na ordynansie tak zachwyceni, że chcą w tem mieszkanku nietylko spożyć wigilję Bożego Narodzenia — lecz nawet i jajka Wielkanocne, — no muszą mieć żołądki i humory mocne, czego im życzy R. C.

—** OSOBISTE. (Spóźnione). Nie miałem do tej pory sposobności podziękowania P. dyr. Teatru Miejskiego p. Langiemu za wspaniały wieniec, którym nagrodził mój skromny udział w uroczystości 20 listopada

Grot.

ŻAŁOBA URZĘDOWO-NARODOWA trwa jak się informujemy u władz kompetentnych do wtorku (dziś) wieczora włącznie. W środę już znowu wolno urządzać zabawy, koncerty i widowiska. Podaniem tej wiadomości czynimy zadość licznym zapytaniom ze stron naszych Szan. Czytelników, którzy, dzięki niewyraźnemu ogłoszeniu urzędowemu o tej sprawie niedokładnie byli poinformowani.

—** **PRYMICJA.** Dzisiaj przed południem odbyła się w kościele farnym prymicja ks. neopresbytera Jordana.

—** **PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA.** Na ubogich ofiarował w dalszym ciągu kupiec p. Trocha z ulicy Toruńskiej: 10 par pończoch, 4 kurtki, 6 męskich spodni, 2 męskie płaszcze za co mu serdecznie w imieniu ubogich dziękujemy.

Magistrat, Urząd ubogich.

—** **HURTOWNIA SPÓŁEK SPOŻYWCÓW T.=A. W POZNANIU** przyznała, jak się dowiadujemy, tytułem gratyfikacji gwiazdkowej tak dla personelu handlowego jak i roboczego pełną pensję miesięczną w zrozumieniu trudnych warunków gospodarczych, chociaż robotnicy z rodziną pobierają w zakładach przemysłowych tejże instytucji już 10 procent ponad taryfowo oznaczone zarobki.

—** **SPORT.** W ubiegłą niedzielę odbyły się na placu koszarowym zawody piłki nożnej drużyny Sokolej przeciw Klubowi Sport. Grudziądz II (V. F. L.) z wynikiem 2 : 1 (0 : 1) na korzyść Sokoła.

—** **ZNOWU KRADZIEŻ SKÓR.** Dzisiaj w nocy zakradli się złodzieje do firmy „Hurtownia Skór" przy ulicy Brackiej i skradli, otworzywszy wytrychem aż 3 drzwi i rozbiwszy kłódkę, 1 balot skóry, wartości około 1 i pół miljona marek. Jest to od wczoraj już druga tego rodzaju kradzież.

—** **SKUTECZNOŚĆ OBŁAW.** Z rozkazu Głównej Komendy Policji Państwowej urządza się co miesiąc dwukrotnie obławy na osoby podejrzane, złodzieji itp. osobników. Termin obław jest tajny. Dlatego też jak grom z pogodnego nieba spadają one na wszystkich tych, którzy z racji dokonanych przestępstw boją się światła dziennego. Tak odbyła się nagle wczoraj wieczorem obława, której wynikiem było, że doprowadzono do Komendy Policji Państwowej coś przeszło 60 osób bez wykazu. Z tych zatrzymano do rewizji lekarskiej 12 kobiet i kilku mężczyzn podejrzanych. U sześć nadobnych panienek tj. prawie u połowy przytrzymanych stwierdzono choroby płciowe. Tak samo odstawiono 6 mężczyzn za włóczęgostwo do aresztu.

Spodziewamy się, że kilka tak skutecznych obław położą nareszcie kres tajnej prostytucji i rozwielmożnionemu szczególnie w ostatnim czasie włóczęgostwu.

—** **WAKACJE ŚWIĄTECZNE** w szkołach rozpoczynają się według rozporządzenia Kur. Okr. Szkolnego Pomorza, dnia 21 bm. o godzinie 12=tej w południe i kończą się dnia 2 stycznia, 1923 r., to znaczy, że nauka rozpoczyna się na nowo dnia 3 stycznia 1923 roku o godzinie 8=mej rano.

—** **RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY.** U nas w Grudziądzu jak zresztą wszędzie prawie ruch przedświąteczny jest w tym roku niezwykle małym. Nigdy jeszcze nie doznaliśmy takiej biedy gwiazdkowej jak tego roku. Ceny na artykuły pierwszej potrzeby są tak wysokie, że gaże wszystkich kategorji pracowników starczą tylko na pokrycie najpotrzebniejszych wydatków i tylko w wyjątkach na podarki gwiazdkowe. Pod tym znakiem stała też zeszła niedziela, w którą wyjątkowo wolno było poczynić zakupy. Owszem, jak dawniej w czasie przedwojennym tak i w tym roku już od tygodnia codziennie prawie przechadzają się tłumy publiczności przez ulice wzdłuż okien wystawnych, lecz sklepy świecą mimo pięknych wystaw, pustkami. Jest to znak szalejącej drożyzny i nierównomiernych zarobków. Smutno i beznadziejnie dla wielu przedstawia się tegoroczna gwiazdka i tylko chyba rychły zwrot na polu ekonomicznem ku dobremu, ożywi nas znowu nadzieja lepszych dni przyszłości.

—** **OGONKI MLECZNE.** Mimo ciągle wzrastającej drożyzny mleka z nadchodzącą zimą popyt się wzmaga. Tymczasem przywóz z powiatu staje się dzień w dzień mniejszym. Wzrost popytu a zmniejszenie dostawy objawia się w tym charakterystycznym wojennym ogonku mlecznym. Tak np. w ulicy Mickiewicza i wszędzie, gdzie znajdują się sklepy mleczarskie, zauważyć można, mimo wielkiego zimna już od rannych godzin uformowane, długie ogonki wyczekujących na mleko. Natłok jest wszędzie tak wielki, że częstokroć policja musi wkraczać dla utrzymania porządku.

—** **ZRUJNOWANY.** Pan Łużyński, kupiec z ulicy Chełmińskiej u którego, jak pisaliśmy wczoraj skradziono towarów za około 4 miljony marek podaje nam, że złodzieje wyprzątnęli jego skład tak doszczętnie, wyjąwszy kilka drobiazgów, że stoi on przed zupełną materjalną ruiną. Za naszem pośrednictwem apeluje on, który wróciwszy z wojska, do którego wstąpił jako ochotnik, założył sobie skład by zapracować na życie, do swych kolegów kupców, by wsparli go materjalnie w formie pożyczek na zakup towaru, wzgl. zapłacenie wynagrodzenia za ewtl. odnalezione towary.

Od p. dra. Sujkowskiego otrzymujemy nast. pismo:

Grudziądz, 17. 12 1922 r.

Szanowną Redakcję „Głosu Pomorskiego"!

Upraszam o sprostowanie artykułu w „Głosie Pomorskim" z dnia 13 bm. podpisanego przez Związek lekarzy oddział Grudziądz, dr. Urbański, dr. Zieliński.

Zarzut, jakobym podczas strajku lekarzy „za plecami lekarzy objął leczenie członków Kas Chorych" nie zgadza się z prawdą. Przed rozpoczęciem strajku to jest w niedzielę 10 bm. usiłowałem z lekarzami się porozumieć i telefonowałem kilkakrotnie do niektórych z pp. lekarzy ale ale bezskutecznie. Od 4 do 6 godziny po południu konferowałem z p. dr. Urbańskim w tegoż mieszkaniu. Starałem się lekarzy odwieść od strajku, bo uznawałem strajk za szkodliwy i niesprawiedliwy w obecnej chwili, kiedy wszystko pragnie uzdrowienia naszych stosunków i cicho siedzi. Wskazywałem na patrjotyzm naszego robotnika, który straszną nędzę przechodzi a nie strajkuje. Aby pp. lekarzy od strajku odciągnąć, groziłem, że przyjdę Kasom Chorych w pomoc skoro strajk rozpoczną. Nadmieniam, że żądałem od Związku sprostowania, jednak dotąd Związek tego nie uczynił.

Z poważaniem
dr. Sujkowski.

—** **STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA NA NASZYCH KOLEJACH** stają się z dnia na dzień wprost niemożliwe. Mamy do zanotowania nowy fakt obrabowania pasażera (Dyrektor „Zjedn. Fabryk Unja" p. Czarliński, jadąc w piątek wieczorem pociągiem nr. 615 z Warszawy do Grudziądza w przedziale poselskim zamkniętym zdrzemną się. Na stacji w Iłowie spostrzegł, że do przedziału wszedł jakiś osobnik ubrany w granatowy płaszcz z aksamitnym kołnierzem i maciejówkę, Człowiek ten z początku usadowił się na przeciwko dyr. Cz., potem wstał i rozglądając się za rzekomo mniej dyr. Czarlińskiego krępującem miejscem przeszedł do przedziału sąsiedniego, po chwili zjawił się ponownie, oświadczając, że je znalazł. Prawdopodobnie manewrem tym chciał uśpić czujność pasażerów, a gdy ci dalej drzemali, wsunął się ponownie, zabrał walizke z rzeczami miljonowej wartości i tekę z papierami i wekslami na **100 miljonów marek polskich.** Podejrzenie pada tylko na tego osobnika, który jakimś niewytłómaczonym sposobem dostał się do zamkniętego przedziału. Po usilnych zabiegach tutejszego dyżurnego ruchu p. Zander, tekę z papierami i wekslami otrzymał właściciel w niedzielę rano. Konduktor pociągu nr. 615 wręczył ją na stacji w Klonowie, natomiast walizki niema śladu. Dochodzenia są w toku.

Należałoby poruszyć wszelkie hebie zapewniające podróżującym bezpieczeństwo, bo nietylko mienie, ale i życie ich wystawione jest na coraz częstsze zbrodnicze zamachy.

—** **CZEGO BRAK W KATOWICACH** Dla ludzi inteligentnych, przedsiębiorczych, którym zależy na zapewnieniu sobie dobrobytu trwałego a chcących zarazem przyczynić się do odbudowy handlu i przemysłu polskiego na Śląsku polskim, podajemy niniejszem sposób, jak można obydwa dążenia powyższe spełnić jednym czynem. Z objęciem Śląska przez władze polskie rozpoczęła się gwałtowna emigracja Niemców hakatystów. Szczególnie zauważyło się to w Katowicach.

Minmo tego handel i przemysł w Katowicach z małemi wyjątkami zawsze jeszcze znajduje się przeważnie w rękach Żydów i Niemców. W składach kolonialnych np. nie dostanie się innej herbaty tylko Wiliczkiera=Żyda, którą za polską uważają. To samo jest z innemi artykułami.

Wobec tego niezmiernie pożądanem byłoby otwarcie w Katowicach następujących placówek, których tutaj zupełnie brak: skład przyborów kościelnych, mleczarnia, kino=teatr polski, zakład fotograficzny, dentystyczny, agencja reklamy, szkoła tańcw i gimnastyki rytmicznej, szkoła handlowa, techniczna, rzemieślnicza, kursy freblanek, kursy buchalterji, stenografji i pisania na maszynie, fabryka bielizny, krawatów, pończoch, szelek, fabryka mebli i wyrobów koszykarskich.

Najlepiej zresztą, samemu pojechać, zbadać warunki, sytuację etc. i decydować na miejscu. Dla handlu i przemysłu polskiego są tu świetne widoki na przyszłość; ale cóż, kiedy nas wszędzie i zawsze Żydzi ubiegają pierwsi, bo Polacy są zanadto ostróżni, boją się ryzykować itp. Trzeba już raz z tem skończyć. Czas najwyższy.

—** **BIURO CENTRALNE POZNAŃSKIEGO KOMITETU REEMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE,** podaje niniejszem do wiadomości wszystkim optantom, reemigrantom z Niemiec, którzy przybywają do Państwa Polskiego, iż optanci, będący bez dostatecznych finansowych zasobów, otrzymają zasadniczo bezpłatny przejazd osobisty z rodziną, oraz przewóz mebli, do miejsca przeznaczenia w Polsce.

W tym celu należy się postarać o wiarogodne zaświadczenie w odnośnych konsulatach polskich w Niemczech.

O ile zaś znajdą się optanci, którzy z braku **źródłowych** informacji przybyli do Polski o własnych siłach, **pomimo mier**nych zasobów finansowych, mogą takowi stawiać **wnioski** o zwrot kosztów przejazdu do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, Plac Napoleona 10 1 piętro. Do tychże wniosków należy dołączyć kolejowe listy przewozowe, zaświadczenia konsulatów, świadectwo opcji — oraz świadectwa miejscowych urządzeń polskich (magistratu, sołtysa), o miejscu zamieszkania, składzie rodziny i stanie majątkowym.

Wnioski nadesłane bez powyższych formalności nie będą uwzględnione. Wszystko należy wypełnić jaknajsumienniej, by nie szkodzić sobie i drugim. Wnioski będą badane jaknajskrupulatniej i załatwiane indywidualnie. Listy winny być należycie frankowane i na odpowiedź załączony znaczek pocztowy.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Żydzi kupują młyn).** Znaną jest powszechnie rzeczą, że Żydostwo stara się u nas opanować handel zbożem i mąką, i stąd co chwilę przynoszą gazety wiadomość, że młyny w b. zaborze pruskim przechodzą na własność Żydów. Otóż nowy sukces ostągnęli przez nabycie za około 120 miljonów marek młyn w Łasinie. Jestto jedyny młyn parowy w okolicy, nań skazana jest ludność całego pasa nadgranicznego. Dotychczasowe właściciele, Niemcy Renz i Bittner nie chcieli pertraktować z Polakami, a gdy zawierać się miała spółka złożona z tutejszych włościan,, to ze zastępcami tej spółki ani mówić nie chciano, a jeden z właścicieli ostentacyjnie nawet wyjechał, gdy kupcy Polacy zjechali. Cóż Starostwo w Grudziądzu i Województwo w Toruniu na takie rozpościeranie się przybyszów z Nalewek warszawskich powie, jak będzie z przewłaszczeniem? Chyba się władze znów nie będą chciały sianem wywinąć, jak było w Brodnicy z podobnem przedsiebiorstwem. Podobno wysłaną została petycja w tej sprawie do władz aby przewłaszczenia odmówić.

—** **NOWEMIASTO. (Poświęcenie lokalu Stow. Roln. Handlowego)** odbyło się tutaj we wtorek wieczorem w lokalu p. Bomy. Poprzedziła wieczorek uroczysta msza św. w kościele parafjalnym. Przy poświęceniu przemawiali pp. starosta, burmistrz i inni wybitni członkowie Stowarzyszenia.

Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Zuchwalstwo rzezimieszków=Żydów).** W ubiegły czwartek 14 bm. około godziny 2 w południe dokonano zuchwałego włamania do składu jubilerskiego p. Dutkiewiczowej. Dokonali go w oczach licznych przechodniów dwaj młodzi Żydzi. Weszli oni za pomocą wytrycha drzwiami frontowemi do składu i przywłaszczyli sobie jedynie przedmioty większej wartości. Nawet z okien wystawowych powybierali co cenniejsze przedmioty. Wybrali sobie 5 zło=

tych zegarków i znaczną liczbę drobniejszej biżuterji łącznej wartości kilku miljonów marek,

Gdy po przerwie obiadowej kradzież zauważono, powiadomiono policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Stwierdzono, iż włamywacze udali się na dworzec i zamierzali odjechać w kierunku Gniezna. Gdy im kasjer biletowy oświadczył, że pociąg gnieźnieński już odszedł, zażądali biletów do Włocławka. Pociag o 2.40 kursuje jednakże tylko do Torunia i tam też się policja natychmiast automobilem udała. Wyniku śledztwa dotąd jeszcze brak.

—** **ŁÓDŹ. (Pomyłka przyczyną zabójstwa).** W nocy z zeszłego czwartku na piątek w Hotelu „Amerykańskim" przy ulicy Zielonej nr. 12 zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią jednej osoby a poranieniem drugiej.

Szczegóły zajścia są następujące:

O godzinie 3-ciej w nocy przyszedł do hotelu w stanie pijanym zamieszkały tam artysta teatru „Skala", berlińczyk, Jan Szobrys. Zaczął on się dobijać do pokoju zajętego przez służące. Gdy te nie chciały go wpuścić, wybił on szyby w drzwiach i wyłamał drzwi. Na krzyki napastowanych oraz brzęk tłuczonego szkła zbudzili się mieszkańcy hotelu, a między nimi kpt. Jerzy Boski i por. Burski. Tymczasem cywilni mieszkańcy hotelu wrąz z porucznikiem szamotali się z pijakiem artystą. Obudzony kpt. Boski sądził, iż na hotel ktoś napadł, a widząc po ciemku szamocących się ludzi dobył rewolweru. Nagle Szobrys uderzył porucznika i doskoczył do kapitana. Ten sądząc, iż ma do czynienia z bandytą wystrzelił. Kula przebiła głowę Szobrysowi na wylot, odbiła się o ścianę i zraniła lekko mieszkającego w hotelu kupca z Wołkowyska Marjana Dobrowolskiego. Po wystrzale wszyscy schronili się do swoich pokojów wówczas dopiero kapitan Boski spostrzegł, iż zaszła straszna omyłka. Podniósł on leżącego na ziemi Szobrysa, lecz ten właśnie życie zakończył. Mimowolny sprawca zatelefonował po pogotowie, żandarmerję i policję. Na miejsce wypadku przybył dowódzca żandarmerji, kpt. Fiszer, który po przeprowadzeniu dochodzenia aresztował kpt. Boskiego. Protokuły zajścia przesłano do sadu.

—** **LISKÓW**, ziemia kaliska. **Szkoła Rolnicza tutejsza** rozpoczęła przyjmować zapisy słuchaczów na kurs roczny, rolniczy, który ma na celu kształcenie przyszłych kierowników gospodarstw rolnych, oraz na kurs półroczny hodowlano-mleczarsko-weterynaryjny, dający przygotowanie fachowcom tych działów rolnictwa. Bliższych informacji wysyła szkoła na każde żądanie.

Nauka, literatura i sztuka

Żeńskie szkolnictwo zawodowe.

Jak donosi „Przegląd Wieczorny", na obszarze państwa polskiego znajduje się obecnie 110 żeńskich szkół zawodowych. Część z nich poświecona jest rzemiosłu, część zaś gospodarstwu domowemu.

W szkołach tych podległych departamentowi szkół zawodowych Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. kilkanaście tysięcy kobiet w następujących działach: krawiectwo, bieliźniarstwo, hafciarstwo, koronki, wszystko wraz z umiejętnością zastosowania kalkulacji handlowej.

Organizacja Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

Pisma warszawskie donoszą ,że z dniem 4 bm. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie zatwierdzenia statutu szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Zgodnie ze statutem — władzami szkoły są: 1) dyrektor szkoły, 2) Rada Główna Szkoły, 3) Rada Nauczycielska szkoły.

Dyrektora mianuje na jeden rok szkolny minister W. R. i O. P. z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez Radę Nauczycielską z pomiędzy profesorów szkoły.

Dyrektor jest przedstawicielem i kierownikiem szkoły, przewodniczącym z urzędu Rady Głównej i Rady Nauczycielskiej oraz bezpośrednią władzą przełożoną personelu nauczającego i administracyjnego.

Rada Główna szkoły jest organem dla spraw odministracyjnych; Rada zaś Nauczycielska jest organem dla spraw organizacji szkoły i nauczania.

Rada Główna i Rada Nauczycielska działają według regulaminów, uchwalonych przez siebie i zatwierdzonych przez ministra W. R. i O. P.

Profesorowie szkoły otrzymują pobory urzędników państwowych V-go st. służbowego.

Rok szkolny trwa od 1 października do 30 czerwca i dzieli się na dwa semestry.

Uczniom zwyczajnym szkoły przysługują te same ulgi i przywileje w zakresie przepisów wojskowych. co studentom szkół akademickich.

Szkoła Handlowa w Somborze.

We Wschodniej Małopolsce, gdzie handel spoczywa niemal wyłącznie w rękach żydowskich, społeczeństwo polskie przystąpiło do zorganizowania szeregu szkół handlowych, których zadaniem będzie spolszczenie handlu na tych kresach.

Jedną z takich szkół jest otwarta przed kilkoma dniami Polska Szkoła Handlowa w Samborze, utworzona staraniem Towarzystwa Szkoły Handlowej, którego zadaniem będzie zyskać fundusze na opłatę administracji i profesorów, a następnie uzyskać opróżnienie budynku dawnej bursy ludowej, dziś zajętej przez policję państwową, na czele Szkoły handlowej i internatu dla młodzieży zamiejscowej.

Towarzystwo Szkoły Handlowej cieszy się poparciem całego polskiego społeczeństwa miejscowego.

Teatrzyk dla młodzieży we Lwowie.

Jak donoszą lwowskie pisma, Koło Rodzicielskie i Koło Matek I. gimn. matemat.-przyrod. im. M. Kopernika, odbudowało zniszczoną przez wojne salę gimnastyczną gimnazjum, którą zamieniło na piękna salę teatralną. Fundusze na ten cel czerpano z dobrowalnego opodatkowania się rodziców uczniów, oraz obywateli lwowskich. A koszta przebudowy wynoszą z górą 10 miljonów marek!

W ten sposób gimnazjum I. we Lwowie prawdopodobnie jedyne w całem państwie, posiadać będzie własną scenkę dla przedstawień dramatycznych, w której niebawem będzie otwarte staraniem rodziców pierwsze we Lwowie szkolne kino naukowe wyłącznie oddane celom wychowawczym młodzieży. Odbudowę przeprowadził jeden z ojców, budowniczy p. Olańczuk, a dekoracje wykonane zostały pod kierownictwem artysty-malarza p. Z. Balki, dekoratora teatrów miejskich, który zupełnie bezinteresownie nie szczędził czasu dla poparcia tak szlachetnego celu.

Które z miast wstąpi pod tym względem w ślady Lwowa?

Z Izby Przemysłowo Handlowej Grudządzko-Starogardzkiej.

W Dzienniku Ustaw Nr. 106/22 p. 987 ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu o udzielaniu kredytu prywatnym fabrykom wyrobów tytoniowych na opaski monopolowe.

Z dniem 15. 12. 1922 r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Skarbu oraz Przemysłu i Handlu o zmianie wysokości mnożnika celnego, mocą którego dotychczasowa wysokość dopłaty celnej 49 900 prc. (mn. 500) podwyższa się na 99 900 proc. (czyli mnożnik 1000). (Dz. Ust. nr. 106/22 p. 992).

W sprawie świadectw pochodzenia towarów polskich, importowanych do Anglji — Minsterstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że władze angielskie nie będą wymagać świadectw pochodzenia bezwzględnie od wszystkich towarów, a ściśle biorąc tylko od rękawiczek z materjałów, różnego rodzaju naczynia i od koszulek do lamp żarowych.

Z dniem 1. 12. 1922 r. został otwarty ruch przesyłek pocztowych z Niemiec do Polski i dozwolona jest wysyłka paczek do 10 kg. wagi.

Amerykańska Instytucja „The Merchants" Association of New Jork 233 Broadway (Stowarzyszenie kupców amerykańskich) pragnie nawiązać stosunki z kupiectwem polskiem, iw tym celu udziela bezpłatnie adresów i informacje o firm. różnej branży. Zainteresowani winni wprost zwrócić się do wspomianego towarzystwa.

Istniejący od 1888 r. „Grudziądzki Zakład Artystyczno-Litograficzny Otto Hering" w Grudziądzu wykonuje wszelkie prace w zakres sztuki litograficznej wchodzące i dostarcza w najwytworniejszem wykonaniu: etykiety, akcje, opakowania itp.

Ukazał się zeszyt Nr. 53 „Demobilu", zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż: akumulatory polowe, skóry, motor elektr., wozy, prasa do siana, wyczeski z sierści itp.

W Izbie naszej wyłożone są do przejrzenia najświeższe raporty konsularne, dotyczące życia gopodarczego różnych krajów, a szczególnie: raport naszych poselstw w Węgrzech, Niemczech i Czechosłowacji.

Wszelkie wnioski i pisma skierowane do naszej Izby nie opłacają żadnego podatku stemplowego. Naklejanie marek stemplowych na takie pisma jest zatem zupełnie zbyteczne.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie pochodzi nie od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 15 grudnia 1922 r.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

KOMUNIKACJA.

— **Wstrzymanie komunikacji pocztowej z Litwą kowieńską.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje: Wobec odmowy ze strony Litwy Kowieńskiej przyjmowania przesyłek pocztowych, pochodzących z Polski, wstrzymuje się z dniem 15 grudnia br. wszelki ruch pocztowy między Polską a Litwą Kowieńską. (Pat.)

— **Kolejnictwo na Górnym Śląsku.** Stan kolei na G. Śląsku wskutek ostatnich zabiegów ministerstwa kolei jest obecnie normalny. Przeszkody, tamujące ruch kolejowy, zostały usunięte. Park kolejowej dyrekcji katowickiej zostanie powiększony o 25 parowozów. Projektowane jest również zasilenie tej dyrekcji w wagony kolejowe i zwiększenie personelu kolejowego przez delegowanie nowych pracowników. Przystąpiono do budowy nowej linii kolejowej na Chybi co znacznie ułatwi komunikację z zagranicą.

— **Telegraficzne przekazy pieniężne.** Od 1 stycznia 1923 r. wprowadza się w obrót pieniężny za pomocą przekazów telegraficznych między polską częścią Górnego Śląska a innemi częściami Polski. Kwota przekazowa z Polski na Śląsk nie może przekraczać 300 000 mk., a ze Śląska do Polski 25 000 marek.

Nowości wydawnicze.

⊙ **„Import-Eksport"**, nowy dwutygodnik handlowy rozpoczął wychodzić nakładem wydawnictwa „Kupiec" w Poznaniu.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Nasze agentury w Grudziądzu

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać można „Głos Pomorski" i tamże odbierać:

Appelt, Łąkowa 3.
Bürschel, Nadgórna 64.
Banach, Kościuszki 7 a.
Bażański, Józefa Wybickiego.
Cacanowska, Koszarowa 18.
Cysarski, Nadgórna 48.
Demski, Cegielniana 5.
Draszanowski, Chełmińska 5.
Dumont, Pańska 17.
Dumont, Toruńska 34.
Dunalski, Kalinkowa 1.
Franck. Tuszewska Grobla 40.
Fuchs, 3go maja 7.
Górny, Rzezalniana 20.
Ganske, Lipowa 33.
Igliński, Rzezalniana 19.
Jaster. Koszarowa 18.
Jaworski, Chełmińska 92.
Jarzembowski, Czerwonodworna 20.
Hetmański. Małe Tarpno, Grudziądzka 20.
Kruszona, Toruńska 22.
Kochański, Czerwonodworna 18.
Kulerski, Pańska 19 .
Lenz, Rybacka 28.
Lewandowski, Młyńska 4.
Lniski, Radzyńska.
Lykowski Toruńska 26.
Mińska, Małe Tarpno. Grudziądzka 1.
Orzechowski, 3-go Maja 11.
Pannes. Lipowa 19.
Superszyński, Bracka 11,
Sontowski, Rzezalniana.
Talaszek. Łąkowa 12.
Tucholski, Lipowa 59.
Wawrzyniak, Lipowa 3.
Wawrzyniak, Plac 23-go Stycznia 29.
Wiedza, Józefa Wybickiego 33.
Wysocki, Nadgórna 37.
Wrocławski, Chełmińska 65.
Wiśniewski. Koszarowa 10.
Wilszewski, Biskupia 15.

Na gwiazdkę!

Miłe, zajmujące i pożyteczne podarki:

1. **Wielki Król**, powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Łosiewskiej . . . . **2000 Mk.**
2. **Historja o Janaszu Korczaku**, — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **2000 Mk.**
3. **Dwa Skarby**, powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . **2000 Mk.**
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej**, powieść Bergla . . **300 Mk.**
5. **Z mych wrażeń wojennych**, — Ks. prob. Łęgi . . . . **700 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym“ lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska
Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. Telefon 50 i 51

Futro (lisy) bez pokrycia i męzki futrzany kołnierz karakuły na sprzedaż. — Oglądać można od g. 2—1/2 4 w połudn (4824 ul. Młyńska nr. 17. II ptr. na prawo.

Sprzedaje się wiszącą mosiężną dużą lampę do kokow tylko kilka p. butów męskich sznurow nr. 41, p. ciepłych kaloszy z suknem nr 43. Sienkiewicza 28. III

Mam na sprzedaż: centryfugę (Alfa), 2 pary szorów 2 naszelniki, dzbanek do mleka na 20 ltr. waga stołowa i duża skrzynia do mąki. REZMER Kwiatowa 17 48 6

Futro męskie

na średn. fig., tygrysowe **kołnierz sobolowy** sprzedam za 450.000 mk. **Jan Lipkowski**, ulica Lipowa nr. 51, I p. na lewo. (4830

Posady

Od Nowego-Roku potrz. **2 uczni** do parowej mleczarni. Zgłoszenia **Mleczarnia Jankowice** **pocz. Łasin**, Pomorze

---

Żonaty nadzorca

mający nieco znajomości o ogrodnictwie, poszukiwany od 1 kwietnia 1923. Zacięż.n k. pożądany. (3832

Świecie Młyn, stacja kolei żelaznej Linowo pow. Grudziądz.

Potrzebna **bufetowa** do restauracji. Wymagana kaucja. (4823 Lipowa nr. 51.

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.

3493

Baczność Rolnicy!

Nakładem „Drukarni Pomorskiej“ wyszedł podręcznik książkowości rolniczej

pod tytułem

Rachunki Rolnika-Praktyka

*zapisany przez **M. Pacoszyńskiego**, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-ekonomicznych.*

Każdy po przeczytaniu tej książki będzie w możności samodzielnie prowadzić rachunkowość w gospodarstwach wielkich, średnich i małych :-: Metoda nader przystępna :-: Dziełko to, jedyne w naszej literaturze rolniczej, zawierające całokształt rachunkowości gospodarczej, powinno znaleźć się w rękach każdego gospodarza rolnego, urzędnika gospodarczego, elewa, słuchacza szkoły rolniczej i każdego, kto się rachunkowością :-: :-: interesuje :-: :-:

Przy natychmiastowem zamówieniu cena 2500.— marek

Spis rzeczy wysyła się na żądanie.
Zamówienia prosimy nadsyłać pod adresem

Drukarnia Pomorska T. A.
w GRUDZIĄDZU (Pomorze)
Wydział Wydawniczy

Sprzedaże

Skład kolonialny z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Zgłoszenie Radzyńska 3, II piętro.

Płaszcz damski kostjum, 2 łóżka żelazne tanio na sprzedaż. Radzyńska 7 I/I n. I.

Futro kangurowe (bez pokrycia) na sprzedaż. (4821 Szewska nr. 2 I piętro m. Piłtowskiego.

Posady

Poszukuje się **nauczycielki (la) rysunków** dla zastępstwa w gimnazjum na jeden miesiąc lub na stałe. Zgł. z podaniem kwalifikacji do Głosu Pomorskiego pod nr 4822.

Gospodyni z 12 letnią praktyką poszukuje od 1 go stycznia **POSADY** samodzielnej, tylko na wsi. — Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorsk. pod nr 4830a.

Kino Korso

Od jutra, środy, dnia 19. b m.: Dalszy ciąg z wielkim zainteresowaniem przez publiczność przyjętego dramatu kryminalnego

Tajemnice szulerni

Początek punkt. o g. 6-tej i 8-mej

Różne

Na święta polecam na sposób monachijski i pilzneński (3884 **warzone piwa** taksamo prawdziwe grodziskie i porter w butelkach i syfonach, oraz limonadę i wodę selterską własnego wyrobu najlepszej jakości. Uprasza się o wczesne zamówienia.

Karol Gerike, właśc. O. Śmigowski,

Kupna

Majętność Kussowo p. Kotomierz pow. bydgosk kupi 3873 **200 centnarów seradeli** również mniejsze ilości i prosi o oferty.

Cech Kowalski i Kołodziejski w Grudziądzu

zniewolony jest z powodu stale wzrastającej drożyzny ceny za swe wyroby podwyższyć następująco:

	nr. 0—1	nr. 2	nr. 3
Podkowa zaopatrzona 4 ocelami H:	3500 mk.	5000 mk.	7000 mk.
„ „ 2 „	3200 „	4100 „	6000 „
„ z ostrzem	3000 „	4500 „	6500 „
Starą podkowę zaostrzyć i zaopatrzyć w świeże ocele	2000 „	2500 „	4000 „

Przekucie konia z użyciem starych podków . . . 2000 do 3000 „

Wszelkie inne prace kowalskie i kołodziejskie podwyższa się odpowiednio

Ceny ważne są z dniem 1-go grudnia 1922 roku

4819 **ZARZĄD.**

Posada burmistrza w Chełmnie na Pomorzu.

Rada miejska w Chełmnie ogłasza niniejszem konkurs na posadę burmistrza. Pobory według V kl. pragmatyki państw. i koszta reprezentacyjne, 50% dodatku miejscowego do pensji i równoważnik za pomieszkanie sześciopokojowe. (3831

Kandydaci w wieku 30—50 lat zechcą się zgłosić aż do 1. 1. 23 do podpisanego, załączając do podania: życiorys, świadectwo zdrowia lekarza powiatowego i dokumenty kwalifikacyjne.

Jan Wyrembelski, przewodn. Rady miejskiej

Kupujemy każdą ilość

kopalniaków (stempli) sosnowych.

Płacimy z góry najwyższe ceny.

Zapytania o wymiary i oferty z ceną składać

„Żywnopol“ Grudziądz

Pl. 23 Stycznia 11 (4831) **Telefon 241**

Czekoladę Cukierki

Specjalność: serca marcepanowe, konfekt do herbatki, kartofelki marcepanowe, **zakupuje się najtaniej u firmy**

Andrzej Hartmann
Hurtownia cukierków (3885
Tel. 216. Stara Rynkowa nr. 3. Tel 216.

---

10 miljonów mk. polskich

poszukuje się za wysokim procentem na gospodarstwo na Pomorzu natychmiast. Dla kapitalistów nadaje się sposobność do natychmiastowego wzięcia udziału w dobrze prosperującym interesie zbożowym w Gdańsku.

Zgłoszenia pod nr. 421 do Biura ogłoszeń „Invalidendank“ w Gdańsku.

LEŚNICZÓWKA (Park Miejski).

Co niedziele Koncert artystyczny

O liczny udział uprasza

Fr. Szmelter

Hurtownia Spółek Spożywców

Towarzystwo Akcyjne

HSS TOW. AKC. W POZNANIU

Centrala: Poznań, św. Marcin nr. 27
Oddziały: Grudziądz, Mickiewicza nr. 16
Gdańsk, Hundegasse nr. 105

Dział I. Towary kolon.-spożywcze
Dział II. Towary włókniste i krótkie
Dział III. Towary różne. Sprzęty domowo-gospodarcze i obuwie

Wszelkie artykuły pierwszej potrzeby

Własne wytwornie artykułów **„Ha-Es-Es“**

3659

Dziś o godzinie 6-tej rano zasnęła w Bogu nasza najukochańsza córka i siostra

ś. p.

Franciszka Smukałówna

w 26 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina Smukałów

(cmentarz katolicki)

Grudziądz, 18. 12. 1922.

Eksporta odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godzinie 1/4 z szpitala miejskiego do kościoła parafialnego. Nabożeństwo żałobne w czwartek, dnia 21-go bm., o godzinie 9, poczem przeprowadzenie zwłok na cmentarz.

R. I. P. 4825

Ogłoszenie

Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Zauważyliśmy, iż wielka część panów pracodawców od czasu pewnego nie zgłosiła do Kasy Chorych zmian zarobkowych swych pracowników.

Powołując się na art. 20 ust. III i art. 50 ust. II, ustawy z dnia 19. V. 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, wzywamy niniejszem panów pracodawców donieść nam w przeciągu 3 dni o wszelkich dotychczasowych zmianach zarobkowych, z dokładnem podaniem kiedy takowe nastąpiły.

Celem ułatwienia przemeldowania koniecznem jest stwierdzenie dotychczasowego podania zarobkowego w liście pobrania na Kasie podczas godzin służbowych.

Ponieważ Kasa przygotowuje zmianę składek, przyczem granica zarobkowa znacznie rozszerzoną zostanie, przeto szczególnie i w takich wypadkach, gdzie ze względu na już przekroczoną dotychczasową granicę zarobkową od mk. 60,000 przemeldowanie nie nastąpiło, dokładne podanie teraźniejszego zarobku jest koniecznem.

Zwracamy uwagę, iż Kasa w każdym wypadku niedopełnienia tegoż obowiązku w drodze kontroli rzeczywisty stan zarobkowy stwierdzać będzie, co wtenczas jednakże spowodowałoby bezwzględne ukaranie odnosnych pracodawców według przepisów ustawy. 3879

Zarząd
Kasy Chorych miasta Grudziądza.

(—) Nowak, przewodniczący.

Rumuńskie orzechy włoskie ameryk. orzechy, świeczki na choinkę, marcepany, katarzynki i brukowce

poleca

dla odsprzedających

M. Dumont,

Hurtownia towarów kolonialnych

Pańska 17. [3886] Telefon 133.

Rok założenia 1917.

Wszyscy, którzy pragną wiedzy, prenumerują

Przegląd Światowy

Ilustrowany aktualny tygodnik poświęcony wiadom. wszechstronnym

Do każdego numeru „Przeglądu Światowego" dołącza się bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej".

Redakcja i Administracja Warszawa, ul. Sienna nr. 23.

Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna 30.000 Mk. półroczna 15 000 Mk., kwart. 7.500 Mk. Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicę: roczna 50 fr., — 1 funt szterling, — 4 dol., półroczna: 25 fr., — 1/2 funt: szterling, — 2 dol.

LEKCJE TAŃCÓW

Nowe kółka tańców jakoto:
Tango, Milonja, Mazur.

Zgłoszenia dziennie przyjmuje

A. Różyńska, nauczycielka tańców.
Szkolna 1, II p.

Najpożyteczniejsze

podarki gwiazdkowe

polecamy

wobec wcześnie poczynionych zakupów po bardzo korzystnych cenach

Niezrównany Sortyment wykwintnej odzieży damskiej, męskiej, dla chłopców i dziewcząt

Piękne nowości płaszczy, kostjumów, sukien, bluzek i swetrów.

Wielki wybór w materjałach krajowych i zagranicznych: na garnitury męskie, umundurowania, palta, reglany, poszycia na futra, spodnie w paski, kostjumy, suknie wizyt. i balowe

Artykuły męskie: Kapelusze - Krawaty - Skarpetki - Parasole - Laski

Bieliznę damską ▪ — Bławaty — ▪ — Galanterję —

Prowadzimy tylko materjały doborowej jakości.

Szmechel & Rozner

filja Grudziądz, Wybickiego 2—4

Nasza gotowa odzież zastępuje zupełnie wykonanie miarowe

Sprzedaż gwiazdkowa!

Konfekcję damską, męską i dla chłopców

poleca (3825

Leon Gołębiewski, Grudziądz

ulica 3 Maja nr. 24.

Bławaty — Własny wyrób dlatego najtańsze źródło zakupu — Bielizna

Wyprzedaż

Z powodu przedzierżawienia interesu

polecam wszelkie

towary kolonialne, likiery, koniak, cygara, tutki, papier do opakowania

również

towary żelazne - piece - rury blaszane do pieca - sprzęty domowe i kuchenne - maszyny i narzędzia rolnicze - nowe i potrzebowane, centryfugi - maszyny do masła i t. p.

B. Levy · Chełmża · Telef. 16.

3843

OTTO WALKER

TELEFONU Nr. 668 ZAKŁAD JUBILERSKI ULICA STARA Nr. 17/19

(3845

= Posiada na składzie w wielkim wyborze =

ZASTAWY DO STOŁU

największych firm w Polsce,
jako to: „Fraget", „Norblin",
„Henneberg" i „Argentopol".

Zakup tytoniu krajowego

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu jestem jedynie sam upoważniony do zakupu tytoniu krajowego na całą b. dzielnicę pruską dla Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie.

Plantatorzy i wszyscy posiadacze tytoniu krajowego są obowiązani podać ilość tytoniu posiadanego najpóźniej do 15-go stycznia 1923 r.

Cena będzie w najbliższych dniach przez Pomorską Izbę Skarbową ogłoszona.

C. Grunenberg Nast. + Grudziądz

ul. 3 Maja 21 właść. Kazimierz Balcerowiak. Telefon 24

Sprzedaże

Lustro z konsolą, łóżko z materacem, 3 lampy gazowe, wanna do prania

na sprzedaż. Toruńska 21, 3 piętro lewo. |3877

GOSPODARSTWO

pięknie położone, 150 mrg. w jednym planie, w tem 18 mrg. łąki z torfem, zupełnie przy domu i 35 mrg 45 letn. lasu brzozowego i sosnowego z kompl. żyw. i martw. inwent. sprzedam natychmiast. Cena według ugody. Do stacji kolej. 15 min. (4800

Józef Golnik,
Polskie Łąki

pow. Swiecki, stac. kol. Bukówiec.

Mieszkania

Poszukuję od zaraz **nieumeblowanego**

pokoju

Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorskiego po nr. 4816.

Młody mężczyzna

cichy i spokojny poszukuje od 1. 1. 23. umebl

pokoju

w centrum miasta.

Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 294.